Nr 179. Dnia 11 sierpnia. Piątek. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — [illegible] ogłoszenia: za jeden *wyraz* [illegible]szy raz 2 kop., każdy następ[ny] $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłosz[eń] do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Zuzanny i Dygny Panien.
Jutro: ś. Klary Panny.
Niedziela: śś. Hipolita i Kassjana MM.
Poniedziałek: ś. Euzebjusza Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37. Długość dnia godzin 14 minut 55.
Zachód „ „ 7 „ 39. Ubyło „ „ 1 „ 48.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Wniebowzięcie N. M. P.
Środa: ś. Rocha Wyznawcy.
Czwartek: ś. Anastazjusza Biskupa.
Piątek: ś Agapita Męczennika.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się odpust ku czci św. Wawrzyńca w kościele parafjalnym na Woli pod Warszawą.

Podobneż nieszpory odprawione będą jutro w kościele św. Aleksandra na placu Trzech krzyży, rozpoczynające pamiątkę poświęcenia kościoła.

Jutro też w kościele ś. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się o godzinie 9-ej zrana wotywa arcybractwa czci Serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

„Nieobecni nie mają słuszności,“ powiada znane przysłowie francuskie. Podobny los słabych... Tego losu doznała Turcja. Po bezowocnem szamotaniu się z „lwem Albionu,“ musiała ostatecznie przyjąć warunki, podyktowane jej przez lorda Dufferina. Że warunki były twarde, upokarzające, niemal depczące powagę mocarstwową Turcji, tego dowodzi wczorajsza nasza londyńska depesza. Interwencja turecka, która, jak świadczy irade sułtańskie, nakazujące wyprawę wojsk tureckich do Egiptu współcześnie z ogłoszeniem kedywa buntownikiem, nabiera w ten sposób charakteru akcji drugorzędnej, skrępowanej, prawie przymusowej, charakteru wręcz odmiennego niż W. Porta wyprawie swej nadać zamierzała. Pragnęła ona błysnąć przed arabami egipskimi powagą kalifa i liczyła, że—nie zrywając odrazu z Arabim—zdoła za pomocą zręcznie poprowadzonych rokowań nakłonić go do złożenia broni, naturalnie przed sułtanem, a nie przed brytyjskim giaurem. Rachuby jej były trzeźwe, ale nie dogadzały interesowi Anglji, która pragnęła przedewszystkiem zapewnić się, że w żadnym wypadku wojska sułtańskie nie wejdą do Egiptu, jako przewidywany sprzymierzeniec partji narodowej i naczelnika jej, Arabiego. Anglja zmusiła przeto wielką W. Portę do ogłoszenia proklamacji, która roztwiera przepaść pomiędzy sułtanem i Egiptem, i nie pozwala odtąd Arabiemu zasłaniać się moralną protekcją W. Porty, ani liczyć na jej współdziałanie, choćby tylko polityczne.

Treść sułtańskiego *irade* najdokładniej określa depesza, którą otrzymaliśmy wczoraj z Wiednia już po zamknięciu dziennika. Opiewa ona:

„*Said basza udzielił lordowi Dufferinowi treści pisma sułtańskiego, które potępia zachowanie się partji wojskowej w Egipcie, a naczelników jej ogłasza buntownikami. Irade stwierdza, iż stosunki pomiędzy W. Portą i Anglją są przyjazne, a sułtan wysyła swoje wojska celem poparcia i przywrócenia władzy kedywa. Przytacza również osnowę konwencji wojskowej, która z modyfikacjami została przez W. Portę przyjęta.*“

Tyle przeto uzyskała przynajmniej Turcja, że warunki owe, tak hańbiące dla sułtana i urągające jego zwierzchniczej władzy nad Egiptem, zostały zmodyfikowane. Nie wiemy dotąd, na czem ta modyfikacja polega i czy utrzymał się mianowicie warunek, poddający wojska tureckie pod komendę Wolseleya. Jakkolwiek ułożą się stosunki komendy, wojska sułtańskie wchodzą już teraz do Egiptu nie na mocy swojego prawa zwierzchniczego, nie z celem pojednawczym, ale z woli Europy, a przyzwolenia Anglji. Skazane będą zatem w najlepszym razie na bezczynność, w najgorszym na wrogie starcie z współwyznawcami Islamu.

Słusznie też wczorajsza wiedeńska nasza depesza ze źródła dyplomatycznego nazwała układ zawarty pomiędzy Anglją i sułtanem—kapitulacją... Przychodzi tylko wyrazić zdziwienie, że Europa na tę kapitulację przyzwoliła. Widocznie jednak zatarg dyplomatyczny pomiędzy Portą i Anglją tak się zaostrzył, że poczęła nabierać prawdopodobieństwa wojna angielsko-turecka, która groziła nawet i wtedy, gdyby wojska tureckie, wstąpiwszy raz na ziemię egipską, nie rozwinęły takiego planu działania, jaki dogadzałby Anglji zarówno pod militarnym, jak politycznym względem. Wybuch zaś wojny pomiędzy obu temi państwami mógłby prostą drogą zaprowadzić do eksplozji na całym przestworze wulkanicznej kwestji wschodniej. Aby tę gromowładną burzę zażegnać, Austrja i Niemcy położyły w ostatniej chwili cały swój wpływ na szali, aby nakłonić Portę do—rezygnacji.

Teraz wyjaśnia się, dlaczego wysłane z Konstantynopola okręty transportowe, które, zabrawszy wojska, udać się miały do Egiptu, zawinęły w kreteńskiej zatoce Suda, i dlaczego komendant tureckiego korpusu Derwisz basza, który już w poniedziałek wieczorem wraz z komisarzami W. Porty, Serwerem baszą i Lebibem effendim, miał odpłynąć do Aleksandrji, odroczył swą podróż. Wczoraj sir Garnet Wolseley miał stanąć w porcie aleksandryjskim, wioząc ze sobą brygadę piechoty, pułk kawalerji i bataljon marynarzy, razem około 4,000 ludzi. Siła ta, wraz z owemi 6 do 7.000 ludzi, których ma już pod swoją komendą jenerał Alison, ma na razie wystarczyć do rozpoczęcia operacji od strony północnej, zanim przybędą dalsze posiłki z Anglji. Ponieważ zaś dnia 8 i 9 b. m. wypłynęło również z Indyj 12 statków transportowych do Egiptu z wojskami dywizji jenerała Macphersona, w najbliższych kilku dniach spodziewać się przeto należy rozpoczęcia poważnej akcji wojennej.

Wobec tego stanu rzeczy, na wczorajszem posiedzeniu konferencji europejskiej poseł austrjacki baron Calice postawić miał wniosek bezterminowego odroczenia się tejże. Wśród szczęku broni dyplomacja traci prawo głosu. Tak więc kończy się pierwsza faza niefortunnej konferencji stambulskiej, która nie zażegnała burzy wojennej i nie usunęła żadnej trudności. Obaczymy, czy w drugiej fazie swojej, gdy przyjdzie rozliczyć się z faktami dokonanemi, będzie szczęśliwsza.

Oświadczenie, z jakiem wystąpił p. Duclerc imieniem gabinetu na posiedzeniu izby z dnia 8 b. m., stwierdza to, cośmy już o charakterze i barwie tego mozolnie sklejonego ciała wyrzekli. P. Duclerc powiada, że usunięcie się Francji od wszelkiego udziału w rozwiązaniu wielkiej kwestji międzynarodowej, która stanowi oś ruchu politycznego współczesnej chwili—nie jest rezygnacją. *Chacun a son goût*... Co do spraw wewnętrznych, sędziwy optymista zakreśla sobie w obłokach ideał: pogodzenie wszystkich frakcyj republikańskiej większości. Takie widoki ma jego misja, powiedział to już wyraźnie we wtorek p. Clémenceau. A z głosem tego

---

WACHLARZ.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 178.)

— Ja zaś — ozwała się znowu ona, przybierając napowrót figlarną minkę, z którą jej było tak prześlicznie — mam widocznie lepszą pamięć, bo poznałam pana odrazu, nietylko tu, ale kiedyś na ulicy. Przechodziłeś pan wtedy bardzo zamyślony i nie poznałeś ani mnie, co zresztą nie było możliwem, bo wachlarza na ulicy nie noszę (to było powiedziane z ironicznym trochę naciskiem), ani swego znajomego, który nam towarzyszył. Ale on pana spostrzegł i od niego dowiedziałam się o panu wiele rzeczy.

— Wiele rzeczy! — powtórzyłem. — To dziwne! O mnie jest tak mało do powiedzenia.

— Znajomy widocznie innego był w tym względzie zdania. Dzięki tym informacjom wiem, między innemi, że rozmawiam z autorem... tu wymieniła tytuły kilku moich prac naukowych; a po mnie aż dreszcz przerażenia przebiegł. Otóż masz — pomyślałem — trafiłem na sawantkę i tylko patrzeć, jak cały ciężar jej erudycji spadnie mi na głowę. Może się panu dziwną wyda ta bojaźń, ale gdybyś był znał żonę mego kolegi, jedyny typ niebieskiej pończochy, z jakim do owego czasu miałem do czynienia, uważałbyś mnie za wytłumaczonego. Na szczęście, może raczej na nieszczęście nie wszystkie koleżanki są do siebie podobne.

Czy ta istota dziwna, której przenikliwość nieraz później wprowadzała mnie w podziw, odgadła i wtedy moje obawy, nie wiem, ale popatrzywszy na mnie bystro mówiła dalej tonem lekkim:

— Ja tego wszystkiego, jako rzeczy zupełnie specjalnych nie czytałam, a choćbym i czytała, nie potrzebujesz się pan lękać, żebym mu jaki z tego powodu powiedziała komplement. Wiem, że pochwała profana jest często przykrzejszą od nagany znawcy. Ale jest inna niwa, na której pan pracujesz, a którą choć mało kto uprawiać, wielu przecież rozumieć i kochać może... Domyślasz się pan, że mam na myśli poezję.

W tej chwili „wykrzyknik“, któremu od czasu zawiązania rozmowy między nami nie dostało się ani jedno spojrzenie, wycofał się z po za fotelu i odszedł sztywnym, miarowym krokiem, rzucając na mnie wzrok pełen niechęci. „Kropka“ zaniedbana także pogodziła się już dawniej z losem, przeniósłszy swe flegmatyczne adoracje na sąsiadkę z drugiej strony. Nikt więc nie przeszkadzał dalszej naszej rozmowie, którą nazwałbym zwrotnym punktem mojego życia. Wzmianka o poezji posłużyła jej do potrącenia o najbardziej osobiste, najżywiej obchodzące mnie kwestje. Wspominałem już panu, iż nieraz przy muzyce matki zdarzyło mi się improwizować! Z improwizacyj tych, przenoszonych potem w poprawniejszej formie na papier, utworzył się szereg „tłumaczeń Szopena“, które też pod tym tytułem ogłosiłem drukiem. Zbiorek ten, chłodniej przyjęty przez krytykę niż inne moje poetyczne utwory, miał dla mnie osobną wartość, jako pamiątka chwil szczęśliwych; był niby cząstka mnie samego, spowiedzią duszy, co w chaotycznych i mglistych obrazach odsłaniała tam wszystkie swoje tajniki oczom, któreby przez ten chaos i mgłę patrzeć umiały i chciały. Takie właśnie oczy miała ona. Słuchając jej doznawałem dziwnej rozkoszy, nic wspólnego z próżnością nie mającej — rozkoszy, jakiej chyba najskromniejszy autor doznawać musi, gdy widzi że go zrozumiano, tak jak on sam siebie rozumiał, że myśli jego w słowa nie ujęte pomiędzy wierszami zawarte, a gdzież ich niema! nie zginęły, lecz znalazły czytelnika, który je tam wyszukać potrafił. W moich „Tłumaczeniach Szopena“ myśli takich było mnóstwo; ona je wszystkie odgadła i brała je, niby farby z palety dla odmalowania mego duchowego portretu. Ten dar chwytania wewnętrznych podobieństw posunięty był w niej do artyzmu, szkicowała charaktery ludzkie, jak mistrz szkicuje rysy modelu w kilku rzutach śmiałych i pewnych. Mnie wtedy to porównanie na myśl nie przyszło, bo jakże mogłem przypuścić, żeby to co mi się wydało pobratymstwem duszy, co zaklętą nić sympatji z serca mego wysnuć jej pozwoliło, było w niej tylko... talentem.

Później dopiero, znacznie później doszedłem do tego wniosku; ale wtedy powiedziałem sobie tylko, że istota, która mnie tak doskonale pojmuje, musi też podobnie jak ja czuć i myśleć i mimowoli przyszedł mi na pamięć fragment z „Dziadów“:

„W przyrodzeniu, powszechnej ciał i dusz ojczyźnie
Wszystkie stworzenia mają swe istoty bliźnie.. etc.“

— Widzisz pan—rzekła mi wkońcu z uśmiechem—jak to czasem niebezpiecznie być poetą. Rozmawiamy ze sobą po raz pierwszy, a ja już pana znam prawie dobrze— pan mnie nie! Mogłabym z tej przewagi korzystać.

„małego człowieka," potrzeba się liczyć. Świeżo strącił on z Kapitolu Freycineta... Gabinet dzisiejszy może być uważanym za formę koalicji pomiędzy lewicą umiarkowaną, która stanowiła partję rządową Freycineta, a „unją republikańską" p. Gambetty". Może więcej miał słuszności pewien dyplomata, który go nazwał „gabinetem zrozpaczenia."

Izba gmin w Londynie obaliła obie poprawki lorda Salisburego do bilu o zaległościach dzierżawnych. Poprawki te rujnowały istotnie myśl przewodnią bilu, nakazując dzierżawcy, pragnącemu korzystać z dobrodziejstw bilu—to jest zażądać u skarbu państwa pomocy materjalnej na częściowe spłacenie zaległego czynszu przy przymusowem odpisaniu reszty — aby prosił o pozwolenie na krok ten właściciela fermy!... Cóż teraz? Jeżeli izba lordów utrzyma w mocy przyjęte poprawki przewódzcy torysów, natenczas p. Gladstone zamierzył zamknąć sesję parlamentu i otworzyć niebawem nową, celem powtórnego przedłożenia bilu. W razie gdyby izba lordów ponownie poszła za nieprzejednanym głosem lorda Salisburego, Gladstone wniesie bil o rozszerzeniu prawa wyborczego dla ludności wiejskiej. A gdy lordowie i tę ustawę odrzucą, natenczas gabinet odwoła się pod dwoma popularnemi hasłami do wyborców.

Br. Z.

Ogólne zebranie drogi żelaznej iwangrodzkiej.

W dniu wczorajszym, w lokalu zarządu drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej odbyło się zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów tejże drogi.

Po załatwieniu formalności przedwstępnych, prezes rady zarządzającej margrabia Wielopolski odczytał sprawozdanie za perjod ubiegły od ostatniego zgromadzenia ogólnego, tj. od dnia 2 listopada 1881 r., z którego dowiadujemy się między innemi, że jakkolwiek ustawa zasadnicza jeszcze przed rokiem, bo w lipcu 1881 r., zatwierdzoną została, atoli z powodu stawianych trudności i nieprzewidzianych przez ustawę wymagań, formułowanych przez organa władz centralnych, potrzeba było nowe w Petersburgu rozpocząć rokowania, prowadzenie których poruczone przez ogół akcjonarjuszów margrabiemu Wielopolskiemu i p. Blochowi zajęło blisko pięć miesięcy.

Była nawet chwila, gdy delegaci wobec napotykanych zwłok i trudności stanowczo zaproponowali ministrom przelanie całego interesu w ręce rządu. Po wznowieniu układów nastąpiło ostateczne porozumienie się, sformułowane w zatwierdzonych Najwyżej i ogłoszonych w dniu 4 czerwca r. b. zmianach i uzupełnieniach ustawy pierwotnej. Wreszcie ostateczny plan kierunku drogi i profil podłużny dopiero przed miesiącem, bo w dniu 3 lipca r. b., zyskały zatwierdzenie p. ministra komunikacyj.

Wobec takich okoliczności, zamiary rady zarządzającej, dotyczące rozpoczęcia robót przynajmniej z początkiem wiosny r. b., skoro do takowych w pomyślnej ze wszech miar jesieni r. z. przystąpić nie było można, spełzły bezowocnie. I dziś jeszcze niektóre kwestje nader ważne, jakoto wybór miejsca na budowę wielkiego mostu na rzece Wiśle, stanowczy kierunek tunelu, zatwierdzenie planów budowli stacyjnych, ostatecznie rozstrzygnięte nie zostały. Mimo to zarząd, nie chcąc tracić czasu i narażać na dalszą odwłokę zbudowania tyle ważnej i dla kraju pożądanej arterji komunikacyjnej, korzystając z cząstkowych przyzwoleń ministra komunikacyj, zarządzał natychmiastowe nabywanie materjałów i przystąpienie do robót w tych granicach, w jakich już bezspornie był do tego umocowanym; nie żądał też zarząd, pomimo dotkliwej, bo prawie całorocznej straty czasu, żadnych ulg i zwłok, by przez to nie wywoływać nowych rokowań i dyskusyj i jak wskazuje sprawozdanie, ma nadzieję, że wszystko w terminie ustawą pierwotną zakreślonym da się uskutecznić, tak że z końcem r. 1884 cała linja, wynosząca przeszło 430 wiorst, na użytek publiczny oddaną zostanie.

Wreszcie sprawozdawca nadmienił, że wszystkie roboty, zamówienia, dostawy, o ile tylko niezależne od zarządu warunki nie stoją temu na przeszkodzie, za pomocą sił i inteligencyj krajowych, z krajowych też materjałów są i będą wykonywane.

Jeden jeszcze ustęp sprawozdania, wprawdzie z lekka tylko dotknięty, zwrócił naszą uwagę, mianowicie wzmianka o wygórowanych w pewnych razach żądaniach ceny za grunta pod budowę drogi. Powtarzamy, że sprawozdanie potrąca zaledwie tę kwestję, ale nam zkądinąd wiadomo, że niekiedy żądania te są bajeczne, a trudności stawiane delegowanym urzędnikom niesłychanie uciążliwe, rzecz tem godniejsza pożałowania, że napotyka się to nietylko w sferach włościańskich.

Wówczas kiedy rząd oddaje bezpłatnie na cel użyteczności krajowej, z której przeważnie własność ziemiańska korzystać będzie, ziemie, grunta i materjały, kiedy w ościennej Galicji posiadacze większej i małej własności, w dobrze zrozumianym własnym i ogólnie obywatelskim interesie, oddają na użytek budującej się drogi ziemię, lasy, cegłę, wreszcie o ile można siłę roboczą, u nas miałoby się dziać inaczej, tego przypuszczać nawet nie chcemy, a w każdym razie spodziewamy się, że są to tylko wyjątki.

W końcu posiedzenia przystąpiono do wyboru zastępców członków zarządu w miejsce 4 wychodzących, którzy, mianowicie pp. Władysław Laski, Antoni Nagórny, Rodryg hr. Potocki i August hr. Ostrowski, jednomyślnie ponownie obrani zostali.

Rad.

Egipt i Delta.

Uwaga całej Europy zwrócona jest obecnie na starożytną ziemię piramid, gdzie prawdopodobnie rozegra się wkrótce jeden akt z krwawego dramatu spraw wschodnich. Wobec tego nie będzie może zbytecznem przypatrzyć się bliżej geograficznym i strategicznym warunkom Egiptu, a przynajmniej tych jego okolic, które prawdopodobnie będą teatrem operacyj wojennych wojsk angielskich i Arabiego baszy, a może i hufców sułtańskich.

Prawie cała a przynajmniej najludniejsza i najurodzajniejsza część pónocnego Egiptu nosi nazwę Delty. Nazwa ta pochodzi od litery greckiego alfabetu mającej kształt trójkąta i taką też formę przedstawia na mapie część Egiptu, objęta dwoma ramionami Nilu i zamknięta od północy morzem Śródziemnem. Koryto Nilu o piętnaście wiorst od Kairu rozdziela się na dwie odnogi. Z nich jedna wschodnia wpada do morza pod Damiettą, a zachodnia bieży aż do Rozetty i tu wlewa swoje wody do morza.

Powierzchnia gruntu całej Delty przedstawia równinę, lekko chylącą się ku morzu, tak że wybrzeże samo mało wynosi się nad poziom morski. Wzdłuż wybrzeży ciągną się nadto obszerne lecz płytkie jeziora Burłus, którego wody oddzielone od morza wązkim pasem ziemi łączą się ze słoną wodą morza wązkim i niedostępnym, jak tylko dla małych stateczków kanałem. Mielizna ta ciągnie się także od strony morza na szerokość dwóch do trzech kilometrów.

Środkowa i południowa część Delty od strony Kairu poprzecinana jest gęsto kanałami i drobniejszemi odnogami Nilu, którego wylewy użyźniają glebę. Im to Egipt zawdzięcza sławę swej urodzajności.

Przybór Nilu rozpoczyna się zwykle w maju. Woda z początku przybiera powoli, prawie nieznacznie, dopiero w lipcu poziom jej zaczyna się szybko podnosić, co trwa co połowy września. Ostatni a największy przypływ wody przypada na połowę października, poczem dopiero rozpoczyna się powolne opadanie wód trwające około pięciu miesięcy. Dziś sztuka inżenierska reguluje te wylewy za pomocą szluz i kanałów, a lubo w normalnych warunkach wylew nie przerywa komunikacji lądowej przez tamy i nasypy, to jednak począwszy od sierpnia można *rozmyślnie* wypuszczając wody zalać całą dolinę Nilu i uczynić komunikację niemożliwą.

Tym sposobem tedy Arabi-basza ma w swoim ręku ważny środek strategiczny, nieoceniony w obronnej wojnie. Że wódz egipcjan nie cofnie się przed tym środkiem, dowodzi tego odcięcie wód kanału Mahmudich, zaopatrującego Aleksandrję, tak że anglicy już teraz zmuszeni są statkami sprowadzać wodę na potrzebę swoją i miasta.

Taką jest sama Delta stanowiąca śpiżarnię Egiptu.

Przypatrzmy się teraz okolicom po za Nilem położonym.

Po za zachodnią odnogą Nilu leży obszerna pustynia libijska. Nie dochodzi ona do samego morza i na północ zamykają ją trzy wielkie jeziora, Mariutskie, Abukirskie i Edku, oddzielone od morza wązkiemi pasami ziemi. Głębokość tych jezior nie dosięga trzech łokci.

Prawie takąż samą konfigurację ma prawa zewnętrzna strona Delty. I tu także południową część zajmuje pustynia zwana arabską, północną zaś przerzynają liczne kanały i pomniejsze odnogi Nilu. Wzdłuż brzegu morza, oddzielone tylko zaledwie

---

— Czy pani jesteś pewną—odparłem—że w swoich spostrzeżeniach, zdumiewająco trafnych, wyznaję, nie zdradzałaś także i siebie; że moje oczy nic w nich z pani własnego „ja" nie dopatrzyły?

Uśmiechnęła się dziwnie.

— Tak pan sądzisz? Przychodzi mi ochota poprosić pana wzajemnie o moją moralną fotografję, ale dam pokój, na teraz; wiem naprzód, że byłaby nietrafioną.

Opuściłem dom mego kolegi, myśląc z pewną niecierpliwością o chwili, kiedy tam znów powrócę. Następnego tygodnia stawiłem się jeden z pierwszych na jego salonach. Nadzieja spotkania z tą, której towarzystwo tak mnie oczarowało, nie zawiodła mnie. Rozmawialiśmy ze sobą dłużej jeszcze niż za pierwszym razem, wszakże bardziej ogólnie. Umysł tej kobiety był zarówno elastycznym i ruchliwym jak jej ciało. Ironja, melancholja, dowcip, powaga, uczuciowość, figlarność tworzyły z jej rozmowy istną mozajkę, robiła ze swoim słuchaczem wszystko co chciała; mogła go rozweselić, rozdrażnić, zasmucić, wzruszyć, tylko nigdy znudzić. Zwłaszcza w sposobie mówienia o poezji była poprostu niezrównaną, a w odcieniu i zrozumieniu jej objawiała temperament tak na wskróś poetycki, że porównywałem ją z tymi, o których mówi Byron, że są największymi poetami, choć natchnień swych na papierze nie spisują. Pamiętam, gdy mi ona coś z Beniowskiego przytoczyła, wydało mi się, że słyszę ten ustęp po raz pierwszy, choć umiałem go na pamięć, tyle nowych piękności przybyło mu w jej ustach. Przez trzy czy cztery tygodnie żyłem w stanie jakiegoś podniecenia, które nazwałbym rozkosznem, gdyby nie miało w sobie coś męczącego. Nowy żywioł wplątał się w moje życie—do chwili poznania jej nie doznawałem bynajmniej jego braku — teraz zaś czułem, że gdyby mi go odebrano, utworzyłaby się dokoła mnie wielka pustka. Co to było—nie badałem — ona pierwsza niechcący może otwarła mi oczy.

Nie pomnę już z jakiego powodu nazwała mnie pewnego wieczora „człowiekiem ostateczności." Poprosiłem o bliższe określenie tego przydomku.

— Tak—rzekła— wszystkie struny w sercu pana naciągnięte są o cały ton wyżej, niż się to pospolicie zdarza. Ztąd każde wrażenie silniejszym się na nich dźwiękiem odzywa, ztąd też w przyszłości swojej możesz się pan spodziewać albo raju, albo piekła— ale średnia codzienna pomyślność nie będzie pana udziałem.

— Zdaje mi się, że pani masz słuszność — odparłem.— Czuję w sobie wielką zdolność do szczęścia... kto wie czy jej w równym stopniu do odczucia nieszczęścia nie posiadam? Może byłoby ze mną jak z temi bardzo zdrowemi organizmami, które jedna choroba zabija, podczas gdy słabsze zwycięzko z niej wychodzą.

Ona milczała chwilę bawiąc się wachlarzem—poczem podniósłszy głowę rzekła raptem:

— Pan nie kochałeś nigdy?

— Nie, pani!

Głos mi zadrżał trochę; ona zarumieniła się lekko.

— Ale pan będziesz kochał—rzekła znowu—i miłość da panu ten raj, albo to piekło, o którem mówiłam.

Z temi słowy wstała i odeszła prędko. Ja zostałem na miejscu jak przykuty.

Ten wyraz „miłość", ustami jej rzucony, padł mi iskrą na duszę i rozświecił to, na co dotąd byłem ciemny. Zrozumiałem nagle, iż jestem bliższy tego raju lub piekła niż przypuścić mogłem i... przestraszyłem się. Miłość w takich warunkach, w jakich ja byłem; miłość mająca za przedmiot taką jak ona kobietę, mogła się stać dla mnie klęską... Zakochać się bez wzajemności — a o tej ani marzyć śmiałem, ani jej nawet — co dziwniejsza — pragnąłem, znaczyło to samo, co stracić spokój i równowagę wewnętrzną tak koniecznie mi potrzebne teraz, gdy stałem jakby na wyłomie wywalczając sobie przyszłość, gdy każde zboczenie ze zdobytego już stanowiska, każde zapatrzenie się w inną stronę, niż w ten cel do którego dążyłem — groziło mi porażką. Ja zaś musiałem wyjść zwycięzcą z życiowego boju... przysiągłem to konającemu ojcu! Trzeba więc było uciekać, wyrwać się z tego zaczarowanego koła póki czas! a że czas był jeszcze wtedy — to czułem; inaczej czyżbym zdołał tak dokładnie zgłębić otwierającą się przedemną przepaść, jak ją wtedy zgłębiłem. Przez cały tydzień byłem dość spokojny, zadowolony nawet z mego postanowienia, ale gdy nadszedł dzień przyjęcia u kolegi i wybiła godzina, w której zwykle wybierałem się na nie, hart mój zmiękł nieco. Pomiędzy stronnicami księgi nad którą zasiadłem, giętka jej postać przesuwała się drażniąco budząc we mnie tęsknotę za jej głosem, spojrzeniem, uśmiechem, nawet za szelestem wachlarza, będącym zwykłym akompanjamentem naszych rozmów, „tylko raz, ten raz jeden, ostatni", szeptała mi pokusa. Zatykałem uszy — ale na cóż się to zda, kiedy ten głos nawet głuchoniemy usłyszy. Matka, sądząc, żem się tak bardzo zaczytał, przypomniała mi, że już czas się ubierać. Miałem szaloną ochotę korzystać z tego przypomnienia, siła woli wzięła jednak górę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

znaczną smugą ziemi, ciągnie się ogromne jezioro Mensaleh zupełnie płytkie, zamieniające się od strony południowej w nieprzebyte błota i moczary.

Wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Mensaleh ciągnie się kanał Sueski, który przerzyna następnie równie płytkie jeziora Ballah, Timsah i Gorzkie. Południową część pustyni arabskiej stanowią nieurodzajne wzgórza pomiędzy któremi najwyższe są Dżebel-Geneffe i Dżebel-Ataka.

Pod względem administracyjnym Dolny Egipt dzieli się na siedm prowincyj, zostających pod zarządem mudirów. Prowincja *Szerkiah* z głównem miastem Zagazik zajmuje najwięcej na południu wysuniętą część Delty. Środkowa Daheliah z głównem miastem Mansurah położonem nad wschodnią odnogą Nilu; prowincja *Menuf* leży na południo-zachodzie Delty; prowincja *Garbiah* czyli zachodnia z miastem głównem Tantah; prowincja jezior czyli *Bahereh* ma główne miasto Damanhur i nakoniec prowincja *Gizeh* z miastem tegoż nazwiska.

Niezależnie od mudirów zarządzających prowincjami, wszystkie większe miasta, jak Kair, Aleksandrja, Suez, Port Said, Damietta, Rozetta i Izmailieh, mają swoich odzielnych gubernatorów.

Wszystkie ważniejsze miasta Egiptu są ze sobą połączone dość gęstą siecią kolei żelaznych.

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa wojska angielskie operować będą od Aleksandrji w kierunku Kairu, przypatrzymy się przeto przedewszystkiem komunikacji pomiędzy temi dwoma miastami i ich położeniu.

Aleksandrja leży na pasie oddzielającym morze Śródziemne od jeziora Mariut a z pustynią libijską komunikuje się tylko przez wązki pas lądu pomiędzy wymienionem jeziorem i jeziorem Abukirskiem. Wzdłuż tego pasa ciągnie się też kanał Mahmudieh, obecnie zamknięty przez Arabiego baszę i linja drogi żelaznej do Kairu. Pierwszą stacją tej drogi jest Kafr-el-Dauar, położony na samym końcu pasa ziemi oddzielającego jeziora. Jestto zatem punkt strategiczny, wielce ważny dla egipcjan.

Tu więc Arabi basza wzniósł fortyfikacje, któremi zamierza bronić anglikom przystępu do Egiptu.

Jeżeli zatem anglicy nie zechcą wstępnym bojem otwierać sobie drogi, nie pozostaje im nic innego jak obrać drogę przez przesmyk pomiędzy jeziorem Abukirskiem i jeziorem Edku, albo przez jeszcze dalszy przesmyk Rosetty, położony pomiędzy jeziorem Edku i główną zachodnią odnogą Nilu.

Z miast na dalszej drodze od Aleksandrji do Kairu leżących największem, bo do 60,000 ludności mającem i pod względem strategicznym najważniejszem jest Tantah, gdzie koncentrują się linje kolei prowadzących do Aleksandrji, Damietty, Kairu, Izmailieh i Suezu.

Od głównej linji aleksandryjsko-kairskiej prowadzi jeszcze do ważniejszych miast kilka pomniejszych odnóg. I tak od Aleksandrji przez Ramleh, Abukir i Edku, wzdłuż brzegów morza Śródziemnego, idzie droga do portowego miasta Rozetty. Zarówno Rozetta jak i Abukir są ufortyfikowane i jeżeli anglicy zechcą ominąć Kafr-el-Dauar, to w tych dwóch miastach będą musieli zetrzeć się z wojskami egipskiemi.

Odnoga Tantah-Damietta opiera się o miasta Mansurah i Damiettę, gdzie znajdują się siły Arabiego baszy, gotowe stawić czoło anglikom.

Linja Kair-Suez przechodzi przez miasto Zagazik mające około 40,000 ludności, a ważne z tego względu że panuje nietylko nad linją kolei, ale także nad kanałem zaopatrującym w słodką wodę stacje kanału Sueskiego a głównie Izmailieh i Suez.

Tenże sam kanał za pomocą podziemnych rur dostarcza słodkiej wody Port-Saidowi. Tym sposobem kanał Sueski, lubo oddzielony od właściwej doliny Nilu pustynią arabską, jest poniekąd zależnym od tego, kto jest panem owej doliny.

Znaczniejsze stacje nad kanałem Sueskim, którego cała długość od Port-Saidu aż do Suezu wynosi około 160 kilometrów, oprócz wymienionych tu, są Kantarah, Izmailieh, Tusun i Szaluf. Żadne z tych miast nie jest ufortyfikowanem, bronić jednak wstępu do kanału można łatwo tak od strony Śródziemnego jak i Czerwonego morza. Na samym kanale kanonierki skutecznie mogą działać przeciw nieprzyjacielowi.

Około stacji Kantarah w północnej części i u stóp gór Dżebel-Geneffe anglicy zaczęli już wznosić fortyfikacje, których zadaniem jest bronić przystępu do kanału od strony Egiptu.

Dodać jeszcze należy, że wszystkie miasta nad kanałem Sueskim położone jemu zawdzięczają swoje powstanie i są też miastami europejskiemi z wyłączeniem Suezu, którego ludność, dochodząca do 15,000, składa się w połowie tylko z europejczyków a w połowie z krajowców.

M. Wi....i.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O udziale domu rodzicielskiego i szkoły publicznej w wychowaniu i kształceniu młodzieży.

IV.

Przypatrzmy się tym rzeczom w domu rodzicielskim.

Dom ani chce, ani nie może, ani nie powinien używać pomienionych środków wychowawczych.

Ustawy czyli prawa, normującego życie rodzinne, tak jednostajnie, jak to się dzieje w szkole, niema, ani też być nie może. W rodzinie rządzi zwyczaj i obyczaj, rządzą przyjęte formy towarzyskie, wreszcie rządzi moda. Niema rodziny, któraby podług pewnego prawa się rządziła, taka nie istnieje; gdyby istniała, ciążyłaby na niej ustawicznie zimna ręka martwoty, zlodowaciałoby wszelkie życie, zgasłby ogień na ognisku domowem. W domu każdy stosuje się podług okoliczności, — jak sukna staje tak się kraje; miarą bywają stosunki majątkowe, wzorem stanowisko w społeczeństwie, osnową rozwijające się stopniowo wychowanie i wykształcenie.

Posiada wprawdzie każdy dom, każda rodzina pewien „porządek domowy“ — w zasadzie jednak wielce różniący się od szkolnego. Co do syna, — porządek ten nie przydziela mu ani pewnego zakresu obowiązków, ani czynności, ale zostawia to wszystko samej szkole. Dobry porządek domowy o to ma przedewszystkiem staranie, aby synowi *użyczył miejsca, czasu, pomocy* w dopełnieniu tych obowiązków, które szkoła nań wkłada. I na tem koniec. Ważniejszem domu zadaniem i właściwem jest dać sposobność, pobudkę i środki do wykonania tych wszystkich prac i zatrudnień, które wypływają z własnej, indywidualnej woli każdego człowieka z osobna; dać sposobność, a nawet umyślnie ją sprowadzić do utrzymania i wyrażenia owego przywiązania i owej miłości, która dla każdego inna, wszelako wszystkich razem w nierozerwalnem kółku łączy.

Przeto porządek domowy nie jest takiem *bezwzględnem prawem*, któreby życiem rodzinnem bezwzględnie rządziło, ale takiem, które nim kieruje, rozszerza się lub ścieśnia i zmienia, stosuje do liczby, wieku, dojrzałości, skłonności, zdolności i siły, zdrowia lub słabości każdego z osobna.

Ta zmienność porządku domowego stawia syna na gruncie niestałym, który się podaje podług jego ruchów, ugina i nachyla podług potrzeby; wskutek czego wszystkie chłopca zamiary i łatwiej bywają wykonane, i chętniej podjęte i wyższym polotem nacechowane.

Szkoła w tym względzie jest dla chłopca jakoby ciasnym uniformem, nie wszędzie podającym się i przystającym; dom wygodną kapotą, która mistrzowską przykrojona ręką, całe ciało jaknajdokładniej przyodziewa, poddając i ściągając się, przystając wedle potrzeby.

Dom rodzicielski nie ma żadnych „przepisów karności,“ gdyż syn nie ma żadnego zakresu działania, żadnej za życie rodzinne nie podpada odpowiedzialności. Jeżeli wykracza, to kara już to bywa częstsza i surowsza od szkolnej, już to zupełnie darowana: nagrody są obfitsze, droższe. Ale to wszystko dzieje się bez zapisków dla ostatecznego ocenienia. I nie zawsze ten co zasłużył — odbiera nagrodę; matka w dobrym humorze robi darunek temu dziecku, które właśnie koło niej stoi; ojciec np. daje najmłodszemu, bo ten może najweselszy; imieniny, urodziny, festyny — pociągają przebaczenie; sprzeczkę braciszków jedno słowo ojca łagodzi bez śledztwa; kłótnia ściąga karę tak na jedną, jak drugą stronę; na skargę matki ojciec karze bez pytania, na błaganie siostry, bratu przebacza. Niema tu ani rejestru kar i nagród, ani stopniowania, ani ocenienia zachowania. Osobiste pojmowanie i ocenienie rozstrzyga, a usposobienie umysłowe bywa sędzią sprawy.

Prawdziwa karność domowa staje się dla syna *poważną*, jeżeli pozwala na obfite a serdeczne się wynurzenia i takowe — jeżeli potrzeba — łagodnie, prawdziwie po ojcowsku prostuje; karność domowa *przestrzega* przed złem i tem samem budzi w sercu syna uczucie wdzięczności za napomnienie i za pobłażanie; karność domowa używa *kar*, czasem nawet okrutnych, jeżeli odsuwa syna od współudziału wspólnej radości, wesołości, słowem od udziału w takich uczuciach, które całą rodzinę błogością napawają.

Karność domowa jest oną siłą tajemniczą, która najdelikatniejszemi nerwami życia rodzinnego porusza, a która wszystkie serca struny do harmonijnego układa akordu.

A wszystkiem tem władają rodzice, włada ojciec. Osoba ojca staje przed synem w całej pełni, żadnym obcym dodatkiem nie przystrojona. Widzi ją syn, przeczuwa jej potęgę, rozumie, uznaje i szanuje. Żadnej obok ojca niema zwierzchności, żadnej powagi urzędowej. Co ojciec rozkazuje, to jest wyrazem jego istoty, jego własnej siły, jego własnego prawa, jego charakteru; on jest sam przewódzcą, sędzią, kapłanem domu! Atoli we wszystkiem przebija się miłość ojcowska: w pochwale i naganie, w nagrodzie i karze, w pieszczotach i przykrościach. Oko ojca zawsze pełne tej miłości, czy czoło pogodne, czy posępne. Dlatego to tę miłość czuje syn zawsze w całej pełni, czy w rozczuleniu ciśnie się do jego piersi, czy we łzach wije się u stóp jego. Ta miłość jest tak szczytną, a w wychowaniu ma taką wartość, że żadnym a żadnym, nawet najściślejszym stosunkiem innym nie da się zastąpić.

Miłość ojca i matki jest tak jasnem światłem, że wobec niej wszystkie światła bledną, a wszystkie przedmioty pięknieją; jest tak gorącą, że wszystko do wzrostu pobudza. Biada synowi, biada ojcu, biada całej rodzinie, w której ta miłość nie ma stałej i wygodnej siedziby. Gdzie tę miłość ojca i matki zastępuje zapłacona gorliwość guwernerów i guwernantek, tam wychowania niema.

Tego świętego uczucia nie może i nie powinna przygłuszać największa nawet obfitość wiadomości szkolnych, najszczytniejsze nawet zamysły o przyszłem powołaniu syna. Albowiem w domu rodzicielskim syn ma to uzyskać, czego mu żadna szkoła dać nie jest w stanie. Ma on rozbudzić i ustalić uczucie dla stosunków osobistych, czysto ludzkich, człowieka z człowiekiem, nauczyć tedy szanować tak w najniższym, jak najwyższym godność człowieka; wpoić współczucie dla obcej troski i dla obcej radości; skłonić do chętnego udziału we wszystkiem, co umysł podnosi i uszlachetnia, wlać ofiarność mienia a nawet życia dla celów świętych i wzniosłych.

Do tego wszystkiego dom rodzicielski wychowuje syna. Nie może on się jednak przy tem obyć bez szkoły. Wspólnie tylko, dom ze szkołą, uzupełniają kształceniem i nauką wychowanie i wiodą do zupełnej zgody, że syn w szkole w ścisłych prawnej karności trzymany klubach, niezachwianym będzie stąpał krokiem po drodze życia praktycznego, że dysharmonję świata wewnętrzną, swej duszy harmonją pogodzi lub zwalczy.

Nie dziwmy się tedy, jak to ciężko bywa rodzicom — pominąwszy już koszta materjalne, — oddawać syna komuś obcemu na wychowanie i pod dozór. Jakoby z przeczucia rodzice wiedzą, że choćby mu, jak to mówią, lepiej było niż w domu, wszelako brak mu będzie właśnie tego, co jedynie dom dać może. Wielka w naszem przysłowiu prawda: „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej.“

Syn oddany pod obcy dozór może się najlepiej uczyć, ale będzież on lepszym synem? może on się licho uczyć, ale któż poważy się twierdzić, że złym synem będzie?

(*D. c. n.*)

ECHA KĄPIELOWE.

V.

I S C H L.

Dnia 28-go lipca 1882 roku.

Najcudniejsza dolina w czasie pogody, najstraszniejsze miejsce w czasie deszczu, który właśnie okrągły tydzień nas nawiedzał, nie ustając ani na jedną chwilę. Pada on sobie bez namiętności, bez złości nawet, ale ciągle równem tętnem, do rozpaczy przyprowadzający właśnie swą regularnością, jak dewotka, co odmawiając koronki, co chwila tu i owdzie, nie zmieniając głosu, gdera na służbę z monotonnością ruchu zegarowego.

W Zakopanem nawet, gdzie prócz gór nic niema, jeszcze jest znośniej w czasie deszczu, umiejącego i tam tygodniami padać — góry bowiem są wabikiem dla deszczu, powtarzam, nawet tam lepiej w czasie deszczu, bo tam jako do miejsca niecywilizowanego, każdy przywozi siennik i samowar — a że wszyscy swoi — więc jak deszcz, jedni do drugich jak na lep, ciągną do samowara.

Ischl, położone w wyższej Austrji miejsce kuracyjne, klimatyczne, jedyne w Europie, gdzie — jak mówi polski Opolcer, tak nazywają zagraniczni doktorzy naszego Chałubińskiego — nie żałują solanki, kąpiele są wyborne, mocne, ale co powiecie, ja co zawsze prawdą się rządzę, powiem wam, iż chociaż może dorównywa, o czem niech mi będzie wolno wątpić, Ciechocinkowi, — daleko po za nim urządzeniem kąpielowem pozostał.

Budynek nie estetyczny, baseny drewniane, o kaflowych nie słyszeli, kilka zaledwie kamiennych, wodę grzeją w kotle tuż obok kąpieli; godzin swoich nikt nie ma, kto pierwszy ten lepszy, słowem wszystko po dawnemu. A jednak kąpie się tu rokrocznie cesarzowa austrjacka!

O położeniu wszystko, co ktoś napisał już lub napisze, jest wierne z rzeczywistością — nie potrzeba drapać się i męczyć wyszukaniem drogi na górę jak w Zakopanem, co zresztą należy już dziś do wyjątków — każdy z nas pragnie wygody i to tylko mu do smaku, co z łatwością przychodzi. Wygodną, spadzistą, szeroką nawet drogą dostaje się każdy do miejsc najwspanialszych widoków, lub co lepiej, jedzie powozikiem o jednym koniu, albo dużym landem otwartym, mieszczącym 6 osób wygodnie; kolej nawet żelazna dowozi do najcelniejszych miejsc, zkąd albo statkiem parowym jedzie się oglądać majestatyczne brzegi jezior tutejszych, albo omnibusem czekającym przy każdym pociągu dojeżdża się do wodospadów i t. p. ciekawych widoków.

Natura upaja tu swą majestatycznością — a wszystko zrobiono aby z łatwością z jej darów korzystać. Od samego środka miasteczka długa aleja ocieniona gęstemi drzewami prowadzi prosto w las i w góry; ponieważ pomyślano i o gęstych ławkach po całej drodze, a w lesie w każdem obszerniejszem miejscu lub gdzie się widok jaki odsłania, mnóstwo stołów i ławek różnolitych, tak, iż miejsce to, codzienna schadzka wszystkich kurujących się, ma powab, urok codzień nowy, codzień świeży.

Tu od rana samego zbiera się wszystko, kobiety z koszyczkami z robotą, śniadaniem i książką, mężczyźni z książką i kartami, dzieci z zabawkami, bo wiedeńczycy (Ischl leży o 7 godzin drogi od Wiednia), mający swoje wille, spędzają tu całe lato ze swoją rodziną.

Wspaniały kurhaus gromadzi na poobiedni koncert bardzo lichej orkiestry publiczność nie mającą środków na poobiednie wycieczki powozem. Restauracyj i hoteli mnóstwo, wszystkie z małą różnicą z wielkim urządzone komfortem, kuchnia dobra.

Jak ładna kobieta ma czasem złą a niezasłużoną opinję, tak i miejscowość niejedna, otóż Ischl, słynne z drożyzny, ani na jotę nie jest droższe od Karlsbadu—nawet pod względem mieszkania, naturalnie, że kto wynajmie jedną z cudnych willi, które tu na wzgórzach położone są do najęcia z książęcem urządzeniem, ten ma prawo mówić o drożyźnie,— ale kto kontentuje się mieszkaniem jak w Karlsbadzie, ten różnicy nie znajdzie w niczem. Jest jeszcze jedno miejsce drogie tutaj, ale też kto rzeczywiście chory a może wydać conajmniej 10 złr. dziennie, niech mieszka w hotelu Bauera, położonym na wzgórzu otoczonem lasem, wśród najwspanialszych szpalerów, z najlepszym *table d'hôtem*, słowem po królewsku urządzonym, tak, że chory, jeżeli nie ma zaleconych kąpieli, nie potrzebuje się wcale z hotelu ruszać.

Jest tu także w lesie bardzo dobrze urządzony zakład hydropatyczny doktora Herzki, czecha, słowem jest wszystko czego dusza zapragnie, i teatr, i koncerta, na których nikt nie bywa, tylko tego roku, jak mówią tutejsi, ludzi za mało, polaków bardzo mało, zaledwie ze 40 osób; główną narodowością zasilającą Ischl są: niemcy. rumuni i węgrzy. Ach! gdyby nie ten deszcz co pada bezustannie, zamiast pisać poszłabym do lasu!

L. C.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Birżewyje wiedomosti* dowiadują się, że departamenta ekonomji i praw w radzie państwa na przyszłej sesji swojej mają zająć się kwestją istniejących ograniczeń praw obywatelskich osób pochodzenia polskiego w zachodnich gubernjach. Idzie tu mianowicie o zmianę dotychczasowych postanowień dotyczących prawa własności i dzierżawy nieruchomości ziemskiej. Za podstawę obrad ma być wzięty memorjał w tym przedmiocie przedstawiony przez poprzednika obecnego jenerał-gubernatora wileńskiego.

= Okólnik ministra oświaty do kuratorów, drukowany we wszystkich gazetach a objaśniający, iż ustawy z dnia 25-go maja 1874 roku, nakładającej karę za nauczanie bez posiadania odpowiedniego świadectwa, nie należy stosować do początkowego nauczania w domach przez osoby różnego stanu, nie stosuje się do Królestwa Polskiego. Ustawa bowiem z roku 1874, której uzupełnieniem jest wspomniany okólnik, nie rozciąga się na nasz kraj. U nas obowiązują w tym względzie ustawy z dnia 30-go sierpnia 1864 roku i 18 go stycznia 1841, zagrażające karami tak nieupoważnionym nauczycielom, jak i przyjmującym ich rodzicom lub opiekunom.

= Ministerjum sprawiedliwości stara się, jak donosi *Gołos*, o wyasygnowanie funduszów dla osób, które powołane zostały do prac kodyfikacyjnych. Prace te dotyczą rewizji istniejących ustaw i wypracowania nowych projektów prawa karnego, cywilnego i handlowego. Oprócz tego ma jeszcze być opracowanym szereg specjalnych kwestyj. Niektóre z tych kwestyj mają być przedstawione radzie państwa na najbliższej sesji.

= Warszawski oddział Towarzystwa opieki nad zwierzętami miał w 1881 roku dochodu rs. 3,146 kop. 7 1/2, rozchód zaś wyniósł rs. 3,045 kop. 68 1/2, a zatem remanentu w dniu 1-ym stycznia 1882 roku pozostało w kasie rs. 100 k. 39. Towarzystwo liczyło w roku sprawodawczym członków, tak honorowych, jak i członków korespodentów i czynnych 439, t. j. mniej o 78 w porównaniu z rokiem poprzednim.

= Zmniejszający się nieustannie ruch na tutejszych kolejach żelaznych jest powodem zaprowadzania możliwych oszczędności. Obecnie znowuż w sferach zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej agituje się projekt redukcji służby. Między innemi zmniejszoną ma być znacznie służba mechaniczna, której personel w obecnych warunkach ma być za liczny.

= Według brzmienia 26 art. punktu 6 ustawy probierczej z 1882 r. fabrykanci szychu, galonów i wyrobów z t. z. nowego srebra obowiązani są opłacać od zużywanego do wyrobu czystego srebra pewien oznaczony podatek. Ponieważ nowa ustawa obowiązuje od d. 13 kwietnia r. b., a fabrykanci podatku nie wnieśli, przeto izba probiercza odniosła się do władzy policyjnej celem przyśpieszenia wpływu podatku. Z tego powodu p. oberpolicmajster polecił zawiadomić wszystkich zamieszkałych w Warszawie fabrykantów, należących do tej kategorji, iż obowiązani są opłacać w izbie probierczej po 1 kopiejce od zołotnika zużytego do wyrobu czystego srebra lub złota w ciągu miesięcy kwietnia, maja, czerwca i lipca r. b., przyczem winni przedstawić wyciąg ze swych ksiąg handlowych, świadczący o ilości wyrobionych drogich metali. Wyciąg ten może być w języku polskim lub rosyjskim i wolny jest od opłaty stempla. Nadal zaś fabrykanci obowiązani są wnosić takąż opłatę przy wykazach co miesiąc na d. 1 starego stylu.

= Do wypróbowania siły cementu, jaki ma być używany przy robotach kanalizacyjnych, zarząd miejski ma sprowadzić osobny aparat z Berlina, który kosztować będzie około 400 marek. Podobny aparat miał być z powodzeniem używany przy urządzaniu kanalizacji w Frankfurcie nad Menem.

= W domu pod nr 2*a*/2285 przy ulicy Hożej, pod piwnicami oficyny gdzie mieszczą się jatki mięsne, przeprowadzony jest kanał łączący się z kanałem, odprowadzającym ścieki z więzienia wojskowego. Podczas ulew ostatnich woda niemieszcząca się w kanale zalała piwnice domu nr 2*a*, oraz domu sąsiedniego, należącego do p. Springera. Dla zrewidowania stanu tego kanału i wskazania środków, jakie przedsięwziąć należy w celu uniknienia zalewu piwnic i podmycia fundamentów, delegowaną została z ramienia magistratu komisja specjalna, złożona z inżenierów miejskich pp. Cichockiego, Okunia i Zandrowicza przy udziale komisarza policji właściwego cyrkułu.

= Magistrat miasta Warszawy upoważniony został do nabycia z posesji nr 2397 i 2398 dwóch kawałków gruntu, obszerności 414·3 łok. kw. pod regulację ulicy Nowolipki. Grunta te oszacowane były po rs. 2 kop. 25 za łokieć, a suma cała wynosząca rs. 932 k. 17 wypłaconą będzie z kredytu na ten cel w budżecie miasta pomieszczonego.

= Projektowane założenie nowego cmentarza za Wisłą zbliża się podobno ku urzeczywistnieniu. Miasto zamierza kupić 100 morgów gruntu, znajdujących się w pobliżu drogi żelaznej nadwiślańskiej i będących własnością szpitala św. Ducha. Cenę ustanowi komisja, umyślnie w tym celu naznaczona.

= Dwie posesje przy ulicy Włodzimierskiej nr 408/409J i 408/409K zostały za pozwoleniem wyższej władzy podzielone każda na dwie części osobne, z zaprowadzeniem dla każdej z nich osobnej księgi hipotecznej. Podział ten nastąpił w celach budowlanych.

= Mieszkańcy osady Sosnowice czynią starania, ażeby biuro powiatu bendzińskiego przeniesionem zostało z Bendzina do Sosnowic, a starania te motywowane są wzrostem osady i położeniem Sosnowic na linji drogi żelaznej, co dla mieszkańców powiatu bardzo jest pożądanem.

= W Piotrkowie, na tak zwanym Maślanym Targu, rozpoczęto budowę wielkiego bazaru, na kształt Gościnnego Dworu w Warszawie, w którym mieścić się ma 60 sklepów, a środkiem przechodzić będzie ulica. Z wykończeniem tegoż budynku wszystkie stragany znajdujące się na rynku zniesione zostaną.

= Na Podwalu, naprzeciw domu nr 44, zawalił się kanał miejski, nadwerężony silnie przez ostatnie ulewy.

= Na Pelcowiźnie, blizko plantu drogi żelaznej, rozpoczętą wkrótce będzie budowa wielkiego wojskowego młyna parowego, oraz wielkich magazynów na składy żywności i furażu.

= We wsi Połonicach, odległej o 10 mil od Sandomierza, współka kapitalistów, jak donosi *Kur. por.*, zakłada wielką fabrykę galarów. Fabryka ta ma zapewniony byt wobec cła nałożonego z dniem 13-ym lipca na statki i galary sprowadzone z zagranicy.

= Dnia wczorajszego przybył do Warszawy JEks. ks. Gintowt, biskup-sufragan płocki.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajsze ostatnie przedstawienie „Carmen", jak to łatwo było do przewidzenia, przepełniło salę teatru letniego. Kasę zamknięto w godzinach popołudniowych.

Zrana przy dobijaniu się o bilety przychodziło do różnych zatargów, a nawet do spisywania urzędowych protokułów. Ścisk i rumot był taki, jakiego dawno teatr letni nie pamięta.

Z powodzenia „Carmen" kierownicy opery powinniby skuteczne na przyszłość wyciągnąć dla siebie wskazówki.

Publiczność z niezwykłym zapałem żegnała p. Hermanównę; oklaski i okrzyki przeciągały się w nieskończoność. Podczas przedstawienia ulubiona primadonna otrzymała dwa wspaniałe wieńce z kwiatów z szarfami, kilkanaście bukietów, z których jeden prawdziwie olbrzymi. Przytem posłano pięknej Carmen za kulisy bransoletkę złotą, zdobną szafirem okolonym brylantami i piękne złote spinki.

Po przedstawieniu młodsza generacja publiczności zebrała się u drzwi teatru, pragnąc na świeżem powietrzu powtórzyć raz jeszcze owację wyjeżdżającej na urlop artystce.

* Dziś p. Zamojski występuje w komedji „Pan Damazy", w roli tytułowej.

Z powodu kilku urlopów zmieniono obsadę ról: Helenkę gra pani Zimajerowa, Seweryna p. Wolski.

* Jutro pierwszy występ p. Jeromina, młodego basisty, w operze „Ernani" w partji Silvy.

* „Wiara, nadzieja i miłość", obiecujący tytuł nowej sztuki ludowej p. Adama Staszczyka, którą wystawiło wczoraj po raz pierwszy towarzystwo p. Puchniewskiego w Bellevue, dotrzymał obietnicy.

Jestto znowu rzeczywiście dobra sztuka ludowa, mogąca spełniać na scenie ogródkowej tę zaszczytną misję, która przypadła w udziale „Nocy Świętojańskiej" i „Czartowskiej ławie."

Osnowa poczerpnięta z motywów żywotnych, ze sfery rzeczywistych instynktów ludu, których nie wykorzenił dotąd nizki stopień oświaty, i pewnych szlachetniejszych aspiracyj, które się w tych nizinach społecznych budzą częstokroć samorodnie, jak kwiaty polne, a często rozwijają pod dobroczynnym podmuchem cywilizacji, zstępującej w coraz niższe kręgi społeczne.

Intryga ma sporo żywiołu dramatycznego, który autor umiał wyzyskać z siłą efektu oryginalnego i porywającego częstokroć prawdą sytuacji. Charaktery ludowe Korbana, Żarka, Broni i innych osób mają urok natury i moc typu.

Autor zdradził bardzo wiele poczucia scenicznego; sztuka jego słucha się z zajęciem, a co więcej, z szczerem przejęciem. Widz wychodzi z niej w usposobieniu skłonnem do poważniejszych rozmyślań.

Dobrze zasłużył się też dyrektor Zygmunt Noskowski, napisawszy śliczną muzykę do dramatu p. Staszczyka, która rzewność, tkliwość i werwę motywów ludowych łączy z wykwintnem obrobieniem artystycznem.

Dość efektowna i malownicza *mise en scène* podnosi również wrażenie sztuki, która oby najdłużej utrzymała się w repertuarze, uwalniając p. Puchniewskiego od potrzeby upędzania się za sensacyjnemi nowościami w rodzaju *Assomoiru*, lub porywania na rzeczy wprost niemożliwe w ogródku, jak: „Śmierć cywilna."

* Wczorajsze pierwsze przedstawienie nieznanej u nas buffy Lecocqa „Noc i dzień" ściągnęło do teatrzyku na Nowym-Świecie tłumy operetkowych wielbicieli.

Muzyce operetki nie można odmówić zalet orkiestracji, bogactwa i świeżości motywów, cechy te jednak zatarły się naturalnie w ogródkowem brutalnem wykonaniu. Publiczność oklaskiwała ładniejsze ustępy zbyt naturalistycznego libretta, biorąc na siebie odpowiedzialność za popieranie nadużycia artystycznego, za jakie uważamy w dzisiejszych warunkach dalszą egzystencję ogródków piwnych w Warszawie.

* Znany z występów na scenie naszej tenor pan Wołoszko zaangażowany został na 8 miesięcy do królewskiej opery w Sztokholmie, za sumę 20,000 franków.

* Panna Melanja Więckowska, utalentowana fortepianistka, powróciła w tych dniach do Warszawy po dłuższym pobycie w Wiedniu, gdzie uzupełniała swe wykształcenie muzykalne pod kierunkiem słynnego profesora Leszetyckiego.

* Z Gleichenbergu dochodzi nas wiadomość, że zdrowie bawiącej tamże, utalentowanej artystki naszej, panny Marcello-Chraszczewskiej, znacznie się polepszyło.

* Panna Kałużyńska, artystka teatru poznańskiego, zaangażowaną została do teatrów warszawskich. Bez debiutów?

= Ze świata szkolnego.

Sprawa utworzenia czwartej klasy w progimnazjum żeńskiem jeszcze nie została stanowczo ukończoną.

Obecnie kurator warszawskiego okręgu naukowego doniósł p. prezydentowi, że koszt utworzenia tej klasy wynosić będzie rocznie rs. 1770, z której

ponoszone będą wydatki na dodatkowe wynagrodzenie inspektora, przełożonej pensji, płace dla nauczycieli, bibljotekę i inne gospodarstwie wydatki, stosownie do etatu dla progimnazjów zatwierdzonego i że kurator gotów jest wyjednać decyzję ministerjum oświecenia na utworzenie klasy czwartej tylko w tym razie, jeżeli ofiarowana przez zarząd miejski zapomoga w kwocie rs. 900 będzie nie jednorazową, lecz stałą udzielaną corocznie.

= Pożyteczny dla oczu i płuc przepis.

O ile wiemy, oddawna istnieje przepis zwilżania wozów po złożeniu z nich cegły, a to w celu zmniejszenia wydobywającego się kurzu.

Mimo to ciągle spostrzegamy mnóstwo takich wozów, z których masy pyłu ceglanego ulata w powietrze, a z niem i w nasze nieszczęśliwe płuca.

Wartoby ponowić rozporządzenie w tym przedmiocie.

= Zakład.

W przyszłym miesiącu otwartym zostanie w Warszawie prywatny instytut położniczy na 12 łóżek.

Instytutem tym kierować będzie dr. Horoh, który długi czas studjował ten przedmiot za granicą.

Z liczby 12 łóżek, cztery będzie dla chorych z płacą po rs. 3 dziennie, zaś ośm po kop. 30 z całkowitem utrzymaniem, lekarską pomocą, kąpielami i t. p.

Będzie to więc zakład, sądząc z cen powyższych, mający na celu więcej pożytek niż zyski, gwoli czego podobno kilka osób poświęciły odpowiednie fundusze, i dla niezamożnych chorych będzie rzeczywistem dobrodziejstwem.

Zakład urządza się już przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 6, w bardzo dogodnej miejscowości.

= Tramwaje.

W niedzielę, dnia 12-go b. m., otwartą będzie nowa linja tramwajowa od rogatek mokotowskich do stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Od tego też terminu wagony tramwajowe, dochodzące obecnie tylko do końca ulicy Dzikiej, dojeżdżać będą za rogatki powązkowskie do stacji przy kościele.

= Z ulicy Trębackiej.

Ulewne deszcze tak rozmoczyły fundamenta i mury rozbierającego się domu nr. 418 na rogu Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia, że zachodzi obawa zawalenia się tego domu, co mogłoby być bardzo smutnem dla mieszkańców domów sąsiednich.

Z tego powodu dalsza rozbiórka domów została wstrzymana aż do czasu zejścia osobnej komisji, która ma obmyśleć środki nsunięcia mogącej nastąpić katastrofy.

Przy rozbiórce domu nr. 420A dostrzeżono, że żelazne ankry przy belkach wpuszczone zostały w ścianę szczytową b. domu pocztowego, jak również, że ściana oficyny pocztowej nie jest związana z innemi murami, opiera się tylko na rozbieranym domu.

W tym wypadku również zejdzie na grunt komisja dla zaopinjowania o możności prowadzenia dalszych robót przy takich okolicznościach.

= Spóźnienie pociągu.

Pomiędzy stacjami Pilawą a Puławami wczoraj po południu przeszła ogromna i nadzwyczaj gwałtowna burza.

Spowodowała ona opóźnienie biegu pociągów na drodze nadwiślańskiej.

Pociąg miejscowy z Lublina, który do Warszawy przybyć powinien około godziny 10-ej wieczorem, nadszedł dopiero o godzinie 4-ej rano.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym na stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Płyćwia, wagony ładowne od pociągu nr. 64, postawione na znacznym spadku, jaki tamże się znajduje, pchane własnym ciężarem ruszyły z miejsca i uderzyły o parochód, skutkiem czego brankard wykoleił się i znacznie został uszkodzonym.

Znajdujący się podczas wypadku w brankardzie prowadzący pociąg, nadkonduktor Dębski, uległ małoznaczącej kuntuzji.

= Hr. Wrschowetz i woda.

Według wskazówek danych przez niemieckiego hydrognostę, magistrat miasta Warszawy polecił fabryce hydraulicznej p. Mizerskiego rozpocząć roboty świdrowe celem wynalezienia wody.

W miejscu tem przy ulicy Agrykola mieścić się będą maszyny nowych wodociągów.

Dziś, około godziny 11-tej rano, po parotygodniowych robotach z wyświdrowanego otworu, zgodnie ze wskazówkami hr. Wrschowetza, w głębokości 65 stóp trysnęło obfite źródło czystej dobrej wody.

Fakt ten notujemy dla wiadomości osób interesujących się poszukiwaniami hr. Wrschowetza.

= *Wędrowiec.*

Dowiadujemy się, że redaktor *Wędrowca*, p. Filip Sulimierski, tak zaszczytnie kierujący tem pismem od lat wielu, zamierza prawa własności przelać w inne ręce.

= „Jazda na Kraków!“

Taki jest tytuł nowej sztuki, skreślonej przez br. Dunckla.

Rzecz przeznaczona do Eldorado.

= Nowa gałęź pracy.

Jednocześnie dwóch przedsiębiorców wystąpiło do zarządu miejskiego z projektem zaprowadzenia w Warszawie instytucji służących publicznych dla czyszczenia obuwia i ubrań na ulicach, skwerach, w ogrodach i miejscach zebrań publicznych.

O podobnym projekcie słyszymy już oddawna, tak nawet dawno, że przestaliśmy nareszcie wierzyć, aby kiedykolwiek przyszedł do skutku.

A jednak instytucja tego rodzaju jest rzeczą potrzebną i tem pożyteczniejszą, że oddając rzeczywiście usługi publiczności da sposób do życia i do godziwego zarobkowania kilkudziesięciu ludziom.

= Gorąca admiracja.

W Pawłowsku, gdzie przez czas lata grywała goszcząca w Petersburgu polska trupa, jeden z jej młodszych członków został ulubieńcem piękniejszej połowy publiczności.

Sympatja ta wyrażała się rozmaitemi sposobami i w rozmaitych na scenie przyjętych formach. Jednej z gorętszych wielbicielek artysty mało było tego wszystkiego. Oklaski, bukiety i wieńce nie wyrażały dostatecznie jej admiracji.

I oto wpadła na inny pomysł.

Młody sługa Thalji odebrał tajemniczą paczkę, w której znajdowała się kosztowna batystowa chusteczka, damski maleńki pierścionek i... zwiędła róża.

Paczkę doręczono mu wraz z liścikiem w języku francuskim, pisanym pięknym, eleganckim damskim charakterem.

Treść listu była równie intrygującą jak zawartość paczki.

„Od wielbicielki polskiego talentu, nie polki.— Gdyby ci się w życiu źle miało powodzić, pamiętaj o batystowej chusteczce... ona ci przyniesie szczęście...“

Oto była cała treść listu napisanego niestety na żółtym papierze.

I któżby przypuścił, że w naszym pozytywnym wieku istnieją jeszcze tak romantyczne i zapalone główki!

= Przerwana komunikacja.

Ulewne deszcze, jakie w ubiegłym tygodniu spadły, spowodowały zawalenie się dwóch mostów na szosie między Łowiczem a cukrownią Łyszkowice.

Uniemożliwiło to komunikację przynajmniej na kilka tygodni.

Ulewa ciężkie sprawiła też szkody w cukrowni Łyszkowice, gdzie wody zalały magazyny z zapasem cukru rafinowanego i mączki cukrowej. Woda zalała składy do wysokości trzech łokci.

Szkody poniesione przez cukrownię szacują na kilkanaście tysięcy rubli.

Burza poniszczyła również i sąsiednie młyny wodne, które nie prędko znów będą mogły być w ruch puszczone.

= Rabunek w Piotrkowie.

Korespondent do *Lodz. Ztng.* z Piotrkowa opisuje nadzwyczaj śmiały napad, dokonany na ulicy Pocztowej, jednej z najludniejszych w Piotrkowie.

Przy ulicy wymienionej znajduje się dystrybucja, w której sprzedaje tytoń i inne drobne przedmioty żona listonosza.

Sklepik ten bywa otwarty do późnej nocy.

Otóż w tych dniach, około godziny 11-ej wieczorem, wszedł do sklepiku jakiś nieznajomy, prosząc o zmianę 25 rubli.

Gdy właścicielka sklepu schyliła się do szuflady, sięgając po pieniądze, napastnik uderzył ją kilkakrotnie w głowę gwichtem, wskutek czego biedna kobieta upadła na ziemię.

W tejże chwili wbiegło do sklepu dwóch wspólników złoczyńcy, którzy, związawszy bezprzytomną już, wzięli się do rabunku.

Rabusie zabrali pieniądze oraz inne cenne przedmioty i przymknąwszy drzwi za sobą umknęli.

Dopiero nazajutrz zaniepokojony mąż, udawszy się do dystrybucji, zastał tam żonę na pół żywą, broczącą we krwi.

Dotąd nie trafiono na ślad zbrodniarzy.

= Pan Kahl w Łodzi.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy za *Lodz. Ztng*, iż w Łodzi przemieszkuje p. Kahl, właściciel domu, posiadający nader rzadką zdolność wskazywania źródeł w głębi ziemi się znajdujących.

Twierdzenia swego nie poparł wówczas organ łódzki żadnym faktem, przyrzekając uczynić to później, skoro p. Kahl będzie miał sposobność wykazania swej zdolności.

Niedawno właściciel domu w Łodzi kopał studnię w swej posesji, lecz zgłębiwszy grunt do 80 łokci i nie znalazłszy poszukiwanego zdroju, musiał zaprzestać robót i zawezwał p. Kahla, który w niewielkiej odległości od kopanej studni wskazał źródło, mające się znajdować w głębokości 16 łokci.

Jakoż w istocie przepowiednia się sprawdziła, odkryte źródło obfituje w wodę.

Oprócz tego pomyślnego wypadku, gazeta przytacza 20 nazwisk osób, w posesjach których w Łodzi, dzięki wskazówkom pana Kahla, odkryto studnie.

Za wskazówką tegoż p. Kahla znaleziono wodę w innych miejscowościach, a mianowicie w Pabjanicach, w Zgierzu, w Piotrkowie, w Sieradzu, w Rokicinach i w Chojnach.

Nowy odkrywca źródeł p. Kahl gotów jest podobno za nizką cenę służyć swoją umiejętnością każdemu pragnącemu kopać studnię.

= **Echa z prowincji.**

* Z pod Kutna piszą nam: Zawistne jakieś losy uwzięły się, by uporczywie prześladować tegoroczne zbiory pszenicy. Naprzód ukazała się głównie śnieć. Ta ostatnia w wielu miejscach wystąpiła bardzo szkodliwie. Następnie srożyć się zaczęła rdza. Dzięki wyjątkowej suszy, która tu trwała prawie sześć tygodni, rdza przeszła łagodniej, niż się to początkowo zanosiło, chociaż jej niszczący ząbek znać dobrze na tegorocznem ziarnie.

Nareszcie od 26 lipca zaczęły padać deszcze, które padały nieustannie i do 8 sierpnia padać nie przestają. Pszenica nawet na pniu stojąca *porosła*, to jest pokiełkowały ziarna u roślin stojących na polu jeszcze niepodciętych kosą. Co w takich razach dzieje się z leżącą na pokosach lub garściach, każdy to dobrze zrozumie. Klęska jest ogromna. Można przypuszczać, że w ten sposób zmarnowała się najmniej czwarta część ogólnego zbioru. Wreszcie cały sprzęt jest niepomyślny. Ziarno choć nieporośnięte jest w stanie wilgotnym.

Owsy i grochy leżą na polach i gniją. Role rozmiękły i niezdatne są obecnie do uprawy pod przyszłą oziminę. Pierwsze omłoty żyta dobrze wypadły. Szkoda tylko, że wiele żyta najpogodniej sprzątniętego zamoknie prawdopodobnie w stertach.

= Schwytani.

Nocy minionej przy koszarach rekruckich 6 roty kolywańskiego pułku na Pradze schwytano dwóch znanych złodziei warszawskich Konstantego M. i Wolfa W.

Rzezimieszkowie owi przygotowywali się do okradzenia kancelarji i magazynu pułku.

= **Wypadki na prowincji.**

W dniu 25 z. m. w Siedlcach, 10-letni Gutzholc, syn właściciela domu, robiąc huśtawkę na parkanie, założył sobie pętlicę na szyję, a zeskakując na ziemię zawisł w powietrzu. Nim pomoc przybyła, nierozważny chłopiec już nie żył.

W dniu 26 z. m., we wsi Sromowie, w powiecie łowickim, dwuletni Antoni Bryła, syn miejscowych gospodarzy, pozostawiony bez dozoru starszych, wpadł do kałuży i tam utonął.

W dniu 2 b. m., pod Włocławkiem, wracając do domu kolonista Wawrzyniec Kalinka, podczas burzy, uderzeniem pioruna zabitym został.

W dniu 2 b. m., w pobliżu Żyrardowa, w powiecie błońskim, w rzece, kąpały się dwie robotnice, z których 18-letnia Salomea Malinowska, trafiwszy na głęboki dół zaczęła tonąć. Przybyła z pomocą tonącej Antonina Szadkowska, pochwycona przez Malinowską, nie mogła wyratować tonącej ani nawet ocalić się sama.

W dniu 3 b. m., we wsi Domaniewice, w powiecie łowickim, 9-miesięczny Szanajda, położony na stołku, przy piecu, wpadł do beczki napełnionej gorącą wodą, w której mocno poparzony utonął.

= **Wypadki.**

* We wsi Ochota, pod Warszawą, w ogrodzie, wczoraj niewiadomi złoczyńcy napadli Rubina D., 60-letniego starca i pobili go.

D. z ranami na głowie i twarzy odwieziony został do szpitala żydowskiego.

Stan jego jest groźny.

* Wczoraj o godzinie 5-ej rano z wagonu pociągu wjeżdżającego na dworzec kolei petersburskiej wyskoczył Mordka L. tak nieszczęśliwie, że upadł, potłukł się mocno i zwichnął sobie lewą nogę.

* W szynku przy Chłodnej, nr 9, wyrobnik Teodor J.. pokłóciwszy się z koleżanką swoją Pauliną S., ranił ją ciężko nożem w brzuch.

Rana zdaje się nie grozić niebezpieczeństwem utraty życia.

I. w chwili spełnienia czynu tego był pijany.

* Na rynku za Żelazną Bramą rzeźnik Abraham P. odrąbał sobie wskazujący palec lewej ręki.

* Przy wyładowywaniu beczek z towarem pod sklepem na placu Grzybowskim, Józef J. upuścił jedną z nich, która przygniotła nogi przechodzącemu Juljanowi S.

* Rozwożący wyroby tabaczne Kazimierz M., na Twardej najechał na Michała S.

S. padając potłukł się mocno, a koła wozu uszkodziły mu piersi.

* Wczoraj, o godzinie wpół do drugiej po południu, w do-

nu pod nr 27, przy ulicy Chmielnej, w jednem z mieszkań, w którym wyrabiano pigułki, zapaliła się benzyna.

Przybyły z pomocą oddział nowoświecki straży ogniowej, nie mogąc dostać się do wnętrza z powodu przepełnionego dymem mieszkania, wyrąbał część dachu na oficynie, a następnie ogień rychło stłumił.

Ze świata.

✕ **Dr Ludwik Gumplowicz,** krakowianin, obecnie docent prawa państwowego i administracji na uniwersytecie w Gratzu, mianowany został nadzwyczajnym profesorem tejże katedry.

✕ **Pani Rémusat,** wnuczka jenerała Lafayette'a, wdowa po akademiku i ministrze spraw zagranicznych za czasów Thiersa, zmarła w 75 roku w Paryżu.

✕ **Senator Duclerc.** Z Paryża piszą nam dnia 8-go b. m.: Nowy prezes ministerjum we Francji należy do najsympatyczniejszych członków senatu. Jest to starzec siedmdziesięcioletni, ale pełen życia i energji, czego między innemi dał dowód, składając ministerjum w ciągu pół dnia w najtrudniejszych warunkach. Zawód polityczny rozpoczął jako... korektor drukarni, jednocześnie pisując do dzienników republikańskich za Ludwika-Filipa. Specjalnie studjował ekonomję polityczną i finanse, a prace jego w tym zakresie zasilały głośny w swoim czasie *Dykcjonarz polityczny* Paguerre'a. Po rewolucji lutowej mianowany pomocnikiem mera w Paryżu, potem podsekretarzem stanu w ministerjum finansów, wreszcie ministrem w zastępstwie Garnier-Pagèsa. Wybrany do konstytuanty z departamentu Landes 36 tysiącami głosów, należał do lewicy, a nie chcąc uczestniczyć w przedsięwzięciu gwałtownych środków przeciw rewolucjonistom, wystąpił z ministerjum. Za cesarstwa odmówił kilkakrotnem wezwaniom udziału w rządzie i dopiero po dniu 4-ym sierpnia 1870 roku przyjął nominację rządu obrony narodowej na prezesa komisji finansowej. W r. 1871 wybrany posłem z dolnych Pirenejów cyfrą 44,000 głosów, prezydował lewicy, potem jako wice-prezes całemu zgromadzeniu narodowemu. Ogólnie ceniony jako finansista, wybierany był zawsze do wszelkich komisyj budżetowych. Cieszy się też szacunkiem wielu, jako wytrwale wierny zasadom republikańskim i liberalnym. W rozterkach partyj republikańskich stał po nad stronnictwami, utrzymując jednakże najbliższe stosunki z *gambetystami.* Polityka jego, odnośnie do chwili obecnej, da się streścić w następujących punktach. W sprawach wewnętrznych: zjednoczenie stronnictw republikańskich przez wzajemne ustępstwa; nieinterwencja na zewnątrz; udział specjalistów w rządzie, celem umiejętnego i śpiesznego posuwania naprzód reform; zniesienie posad podsekretarzów stanu, dla uproszczenia i scentralizowania manipulacyj ministerjalnych. Ze strony krańcowej lewicy czeka go silna opozycja — z prawicy także. Ale jeżeli przetrwa dzień dzisiejszy, to może być pewnym utrzymania się przynajmniej... przez czas wakacyj. Paryżanie też dziś już nazwali gabinet jego „wakacyjnym."

✕ **Beczki papierowe.** Z Nowego-Jorku wyprawiono niedawno do Hamburga cały ładunek okrętowy nafty w beczkach z masy papierowej, które wyrabiają trzy fabryki w Ameryce: w Hartford, Cleveland i Toledo, po 3,000 dziennie. Beczki pokostowane są na niebiesko i pobite żelaznemi obręczami, a kosztują sztuka po $1^3/_4$ dolara. Zaletą ich jest to, że nie są składane z klepek, ale tworzone z jednej masy, nie mają przeto spojeń, któremi ciecz mogłaby uchodzić. Nadto mają być nierównie elastyczniejsze niż drewniane, nie tak więc łatwo ulegają rozbiciu.

✕ **Zgromadzenia i kongresy.** Niema przemysłu, rzemiosła, jakiejbądź profesji w Niemczech, którąby nie posiadała swego komitetu, zebrań, i którąby nie urządziła kongresu albo wystawy. Z tej reguły należy chyba wyłączyć chwilowo dzieci przy piersi, jak to wyrzekł jakiś żartowniś. W Stuttgardzie organizuje się obecnie wystawa piekarzy, pasztetników i kucharzy. W Hamburgu odbywa się właśnie kongres golarzy i fryzjerów. Prezydent uwiadomił zgromadzenie, iż prawie wszystkie miasta liczące więcej nad 15,000 mieszkańców, stosując się do rezolucyj uchwalonych na kongresie gdańskim, otwarły „szkoły doskonalenia dla artystów-fryzjerów." W sali kongresowej figurowała mała wystawa niemożliwych fryzur i sztucznych bród, stwierdzając poczynione postępy. W tych dniach znów w Frankfurcie zbiorą się na kongres „wioślarze" niemieccy. Spodziewany jest przyjazd delegatów z Berlina, Wiednia, Hamburga i t. d.

✕ **Podziemny telegraf.** W obecnej chwili dokonywają się roboty około przeprowadzenia podziemnego drutu telegraficznego z Paryża do Marsylji.

✕ **Liczba pism** wychodzących na globie ziemskim w r. b. wynosi 23,290, z których 13,600 wychodzi w Europie, 388 w Azji, 50 w Afryce, 9,152 w Ameryce i 100 w Australji. Niemcy posiadają 3,770 dzienników, Anglja 2,500, Francja 2,000, Włochy 1,220, Austro-Węgry 1,200, Rosja 500, reszta pism dzieli się pomiędzy państwa pomniejsze.

✕ **W Bostonie** miejscowa policja lekarska wystąpiła z projektem do władzy, aby zniesiono, ze względu na warunki sanitarne, komunikację telefonową. Za motyw podano fakt, iż osoby używające tego sposobu do porozumiewania się, głuchną. Wyprowadzone śledztwo wykazało, iż wynalazek Edisona pod względem tym nie grozi, byleby osoby telefonujące posługiwały się obudwu naprzemian uszami. Natomiast wykryto, że urzędnicy stacyjni, co mają wciąż do czynienia z telefonem, szybko chrypną i łatwo ulegają chorobom gardlanym.

✕ **Bachus.** P. Baccelli, włoski minister oświaty, przesłał francuskiej Akademji sztuk pięknych w Rzymie, prześliczny odlew marmurowej statuy Bachusa, znalezionej w roku zeszłym w willi Adrjana. Statua więcej niż naturalnej wielkości, jest widocznie dziełem znakomitego rzeźbiarza greckiego; jest ona nadzwyczaj piękną; uczniowie willi medycejskiej przyjęli ten dar ministra z wielkim zapałem.

✕ **Bez kapelusza.**

Podczas ostatniego wypadku na kolei w Stanach Zjednoczonych, pod Longbranch zaszłego, w pociągu znajdował się jenerał Grant.

Palacz widząc z lokomotywy, iż ex-prezydent stracił kapelusz, podbiegł i ofiarował mu własny.

— Dziękuję ci, mój drogi — rzekł skromnie Grant — skoro głowę ocaliłem, to już o jej przykrycie mniejsza...

✕ **Kwestja.**

— Czy to prawda, że czarne owce jedzą więcej od białych?

— A tak, bo zwykle w gromadzie tych ostatnich jest więcej...

✕ **Za silny komplement.**

— Nie mam przyjemności znać pana!

— Ja przeciwnie, słyszałem o panu wiele... złego.

Tableau!...

✕ **W pociągu.**

— Proszę o bilety!

— Kiej my z bydłem... to nie porzebujewa...

— *Zawiadujący lecznicą dla chorych piersiowych* uwiadamia osoby interesowane, że tak jak ubiegłych lat trzech, tak też i w roku bieżącym na czas letni aż do 1-go października z rozporządzenia warszawskiej rady gubernjalnej dobroczynności publicznej, otwartą została przy szpitalu w Mieni bezpłatna lecznica dla niezamożnych osób chorych na piersi. O wakujących miejscach można powziąć wiadomość w godzinach biurowych w poniedziałki i czwartki u sekretarza powyższej rady p. Zaborowskiego, Krakowskie-Przedmieście, pałac namiestnikowski. — Mienia dnia 6-go sierpnia 1882 roku. — *dr H. Dobrzycki.*

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina z Pawłowskich **Pomiechowska,** wdowa po b. urzędniku magistratu miasta Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, w dniu 9 b. m. i r., o godzinie 11-ej w nocy życie zakończyła. Pozostałe w ciężkim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2504—

† Ś. p. Ignacy **Unterberger,** majster giserski, b. obywatel m. Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 sierpnia r. b. przeżywszy lat 71. Pogrążona w smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, dnia 12-go sierpnia, w kościele św. Ducha, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 sierpnia, o godzinie **5-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2507—

† Ś. p. Krystjan **Breslaur,** artysta-malarz, b. profesor b. szkoły sztuk pięknych, emeryt, przeżywszy lat 81, przeniósł się do wieczności w dniu 10 sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania, nastąpi w dniu 12 b. m., w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, na który to smutny obrzęd brat z bratową zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —642—

† Po przeniesieniu zwłok do grobu rodzinnego zaprasza się krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Kazimierza, Władysława, Zygmunta, Anatolji i Józefy **Wóycickich,** odbyć się mające w dniu 12 sierpnia, w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —2508—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, jak corocznie odprawioną będzie msza św. w kościele św. Krzyża, jako w siedmnastą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Aleksandra **Rawicza,** którego zwłoki spoczywają w grobie familijnym na Powązkach. —2502—

† Jutro, dnia 12 b. m., odprawioną będzie w kaplicy literackiej, przy tutejszym kościele katedralnym św. Jana istniejącej wotywa żałobna, o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Jana **Górskiego,** członka archikonfraternji literackiej, na którą senior zaprasza rodzinę zmarłego, oraz współbraci. —641—

† W dniu 12 sierpnia, w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bukatego,** odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które żona, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2490

† Dnia 12 b. m., jako w oktawę 3-letniej rocznicy śmierci ś. p. Zofji **Cochet,** zaprasza się na wotywę w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **9-ej** zrana. —2498—

† Tym wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu mej żony ś. p. Pauliny z Nickich **Szubert,** składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

—2500— **Edward Szubert z synem.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go sierpnia.— Jak donoszą *Russkija wiedomosti,* jeszcze w tym roku w Aleksandrji rozpocząć się ma budowa nowej rezydencji. Nowy pałac stać będzie nad samym brzegiem morza, a koszta budowy obliczono na 400,000 rs.

Petersburg 9-go sierpnia. — *Gołos* w wysokim stopniu jest niezadowolony z konferencji. „Chwiejność i niestanowczość konstantynopolskiej polityki przyniosły owoce, powiada ten dziennik. Kwestja egipska stała się ostatecznie kwestją czysto angielską. Europie nie pozostaje nic, jak, założywszy ręce, czekać na rezultat walki rozpoczętej przez wojska angielskie. Dopiero, kiedy walka będzie skończona, kiedy cały kraj będzie zajęty przez wojska angielskie, a sir Garnet Wolseley przywróci w nim władzę khedywa, dopiero wówczas państwa uczestniczące w konferencji zostaną *wezwane*—i to znowu przez Anglję — do naradzenia się nad przyszłością kanału Sueskiego. Konieczność takiego obrotu rzeczy można było przewidzieć nieledwie od pierwszych dni otwarcia konferencji konstantynopolskiej. Że obrót taki nie jest korzystnym dla wszystkich innych mocarstw, o to niema się co sprzeczać; ale że przy ogólnej niechęci gabinetów do wspólnego działania z Anglją, sprawa nie mogła zakończyć się inaczej — bo było widocznem od samego początku. Zaledwie dopiero dwa tygodnie temu, były wszystkie dane po temu, aby nie dopuścić bezkontrolowego gospodarowania Anglji w Egipcie. Gabinet St.-James szukał współdziałania i moralnego poparcia mocarstw. Skutki bombardowania Aleksandrji nastręczały wyborny powód do zamienienia angielskiej okupacji tego miasta na okupację ogólno-europejską. Majtkowie ze statków wojennych kilku narodów pomagali anglikom w przywróceniu porządku w Aleksandrji. Ażeby zniewolić Anglję do stosowania się do interesów jej „sprzymierzeńców" potrzeba było tylko iść z biegiem wypadków. Nad taki program przełożono dowcipną kombinację i Turcji kazano odegrać rolę niespodziewanego ochotnika do przywracania porządku w Egipcie. Dyplomaci przypuszczali zapewne, że niespodziewane oświadczenie Turcji zmięsza Anglję—fakta dowiodły mylności takiego przypuszczenia. Turcja, narobiwszy wiele hałasu swojemi sporami z Anglją, ostatecznie postępuje zgodnie z rządem wielkobrytańskim i zobowiązała się już nawet nie wysadzać swoich wojsk na ląd egipski, zanim nie podpisze konwencji z Anglją. Pytanie, po cóż więc zbierała się konstantynopolska konferencja?"

Petersburg 9-go sierpnia.—Specjalna komisja, której powierzonem było przygotowanie projektu reform w turkestańskiem jenerał-gubernatorstwie, ukończyła już swoje prace i przedstawiła projekt pod zatwierdzenie władz wyższych.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Konstantynopol 9-go sierpnia.—**Serwer basza, mianowany komisarzem sułtańskim w Egipcie z nieograniczonem pełnomocnictwem, udaje się niezwłocznie na miejsce przeznaczenia wraz z licznym cywilnym i wojskowym personelem, z którego ma być utworzonym sąd wojenny. Derwisz basza wraz z sztabem jeneralnym udaje się do zatoki Suda. Osobne irade sułtańskie zabrania chrześcijanom pełnić przy wyprawie tureckiej funkcje lekarzy, aptekarzy lub innych pomocników, ze względu na fanatyzm arabski** (patrz wczorajszy nasz telegram własny, *przyp. red.*).

Konstantynopol 9-go sierpnia.—Lord Dufferin odbył dziś naradę z Saidem baszą, który złożył zadowalniające objaśnienie co do odwłoki w wydaniu proklamacji i zawarciu konwencji wojskowej, i zapowiedział na jutro załatwienie tych spraw (proklamacja wydaną już została wedle naszych depesz wczorajszych, *przyp. red.*). Przybył tu adjutant khedywa z obszernem pismem tegoż o położeniu Egiptu i udał się do pałacu sułtańskiego. Sułtan odrzekł, że instrukcje Derwiszowi baszy nie zostały jeszcze udzielone, ponieważ ważne układy są w toku. Nebhami, emisarjusz, przybyły z Kairu do Da

maszku, który na rynku podburzał lud do powstania, został aresztowany.

Londyn 10-go sierpnia. — *Times* donoszą z Konstantynopola: Said basza notyfikował lordowi Dufferinowi, że W. Porta zamyśla dzisiaj wyprawić pierwszy oddział wojsk tureckich do Egiptu, w liczbie około 6000 ludzi.

Londyn 8-go sierpnia.—*Standard i Times* konstatują, że sobotnia potyczka dodała nowej otuchy Arabiemu; wojska jego rozwijają nadzwyczajną czynność w pozycjach, na których w sobotę toczyła się walka. Wznoszą silne szańce i ustawiają nowe baterje, świadczące o sile wojsk egipskich. Arabi uważa potyczkę sobotnią za klęskę stanowczą anglików.—Anglicy zajęli Port-Said. Znaczne siły egipskie obozują natomiast w pobliżu Izmaiły.

Kanea 9-go sierpnia.—Pięć bataljonów tureckich, wysadzonych na ląd w zatoce Suda, tudzież dawnych 4,000 ludzi pod dowództwem brygadjera Osmana baszy odpłynie za pierwszym sygnałem na czterech łodziach torpedowych do Egiptu.

Londyn 9-go sierpnia.— Na wczorajszym bankiecie w Mansion House zapowiedział Childers, że od jutra codziennie wylądowywane będą w Aleksandrji wojska angielkie. Gladstone rzekł, iż siły wojenne wysłane zostały do Egiptu dla obrony wielkich interesów, jakie ma Wielka Brytanja u bramy wiodącej do Indyj, a których w równym stopniu nie posiadają tamże inne mocarstwa. Egipt jest niezbędną bramą handlową obu półkul, która musi stać otwartą i używać pokoju. Nie wydajemy wojny ludowi egipskiemu, ale chcemy uwolnić go od przemocy. Nie życzymy sobie cofnąć rozwoju swobód egipskich, pragniemy raczej widzieć Egipt wolnym i szczęśliwym. Anglja udaje się tam z czystemi rękami bez ukrytych zamiarów; nie ma też nic do zatajenia przed resztą mocarstw.

Londyn 10-go sierpnia. — Wczorajszy meeting parów uchwalił nie upierać się nadal przy pierwszej poprawce Salisbury'ego do billu irlandzkiego.

Zara 9-go sierpnia. — Rząd czarnogórski wydał odezwę do zbiegów hercegowińskich, ażeby powracali do ojczyzny, ponieważ skarb publiczny nie może nadal opędzać kosztów ich utrzymania.

Bukareszt 10-go sierpnia. — Zapowiedziane są ważne zmiany w gabinecie tutejszym w najbliższym czasie.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

SPRAWA EGIPSKA.

Konstantynopol 11-go sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji lord Dufferin oświadczył, że Anglja przystępuje do propozycji włoskiej o międzynarodowej straży morskiej nad kanałem Sueskim, z zastrzeżeniem swobody akcji w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (*cas force majeure*).

Przed posiedzeniem Said basza złożył na stole konferencji angielskiej projekt dotyczący współdziałania wojsk tureckich.

Berlin 11-go sierpnia (*ze źródła dyplomatycznego*).

Zupełne i bezpośrednie porozumienie pomiędzy Anglją i Portą za wpływem rozjemczym ks. Bismarka nastąpiło.

Londyn 11-go sierpnia.

Dilke oświadczył w izbie gmin, że konwencja wojskowa z W. Portą nie została jeszcze podpisaną, ale przyzwolenie ze strony rządu angielskiego na kooperację turecką wydane.

Gladstone oświadczył, że w Europie nie ma nikt powodu trwożenia się, aby okupacja Egiptu przez Anglję miała przeistoczyć się w nieskończoność.

Aleksandrja 11-go sierpnia.

Z powodu groźnego braku wody rząd egipski wydał ostrzeżenie, aby osoby, które uszły przed bombardowaniem z Aleksandrji, powstrzymały swój powrót.

Pierwszy okręt angielski, wiozący gwardję szkocką z księciem Connaugth, zawinął do portu tutejszego.

Londyn 11-go sierpnia.

Wrażenie wywołał tu artykuł *Journal de St.-Petersbourg*, który powiada, że utrzymanie władzy kedywa przez Anglję usuwa polityczne skrupuły co do wojennej akcji angielskiej.

Wiedeń 11-go sierpnia.

Król Milan serbski wraz z królową Natalją przybyli dziś do Wiednia.

Paryż 11-go sierpnia.

Duclerc zamierza ferje parlamentu przeciągnąć do listopada.

Tekę robót publicznych ma objąć Herisson. Szefem gabinetu prezydjalnego mianowany został kapitan marynarki Rety.

W obozie pod Chalons rozpoczęły się wielkie ćwiczenia wojenne pod komendą jen. Gallifeta w obecności księcia Aumale i jen. Chanzy.

Leon Say wyjeżdża do Marjenbadu.

— Sprawozdanie ogólne z czynności komitetu wsparcia pogorzelców miasta Żelechowa od dnia 13 lipca 1880 r., do dnia 1 kwietnia 1882 r.

Przychody.

Od komitetu wydawniczego pisma *Ziarno* rs. 500.

Od komitetu wsparcia dla dotkniętych klęską powodzi rs. 1500.

Od redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 299.

Od redakcji *Gazety Warszawskiej* rs. 162.

Od redakcji *Gazety Polskiej* rs. 14.

Od jw. jenerał-gubernatora warszawskiego rs. 180.

Od mieszkańców miasta Węgrowa rs. 64.

Od sąsiednich proboszczów zebrane w parafjach swoich składki rs. 133 kop. 29.

Od dozorów bóżniczych nadesłane składki rs. 103 k. 40.

Od różnych osób nadesłane ofiary i skłddki rs. 2651 kop. 54.

Z balu w Żelechowie na korzyść pogorzelców wydanego rs. 700.

Za sprzedane materjały po rozbiórce baraków przez komitet dla pogorzelców zbudowanych rs. 238.

Za sprzedane zboże w naturze nadesłane i z różnych innych wpływów 168 kop. 27½.

Ze zwrotu pożyczki jednemu z pogorzelców udzielonej rs. 100.

W ogóle wpłynęło do kasy komitetu rs. 6813 kop. 50½.

Rozchody.

Na kupno chleba i kaszy dla zaspokojenia pierwszych potrzeb pogorzelców rs. 290 kop. 31½.

Na wsparcia pogorzelców z uwzględnieniem ilości osób składających rodzinę rs. 2950 kop. 10.

Na zapomogi budujących się pogorzelców rs. 2262.

Na budowę dwóch baraków i za wynajem lokali na zimę dla pomieszczenia 63 rodzin bez przytułku pozostałych rs. 874 kop. 92.

Za drzewo opałowe i za lekarstwa w czasie panującego tyfusu dla rodzin w barakach pomieszczonych rs. 107 kop. 73.

Na marki pocztowe, druki i inne wydatki rs. 42 kop. 81.

Udzielono pożyczkę jednemu z pogorzelców zwrot jakiej do dochodów zapisano rs. 100.

W ogóle wydano rs. 6627 kop. 87½.

A że dochody ogólne wynoszą rs. 6813 kop. 50½.

Pozostało zatem do rozporządzenia komitetu rs. 185 kop. 63.

Sumę tę rs. 185 kop. 63, po zaspokojeniu pilniejszych potrzeb pogorzelców pozostałą, komitet przeznaczył dla zawiązującej się straży ogniowej ochotniczej, jaka z zebraną już poprzednio na ten cel z przedstawienia teatralnego sumą rs. 64 kop. 37, stanowić będzie fundusz rs. 250 na pierwsze potrzeby straży ogniowej żelechowskiej przeznaczony.

Komitet zakończywszy już czynności swoje, w imieniu pogorzelców żelechowskich składa publiczne podziękowanie wszystkim tym, którzy ofiarami swojemi, zbieraniem składek i w jakikolwiekbądź inny sposób do czynnego poparcia działań komitetu przyczynili się, czem wiele rodzin skutkiem pogorzeli zubożałych od nędzy i głodu wyratowali.

Komitet uprasza ażeby i inne redakcje sprawozdanie to w gazetach swoich powtórzyć raczyły.

Prezydujący w komitecie *Jan Ordęga.*
Sekretarz komitetu dr *Antoni Michałowski.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 2.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 11-go sierpnia 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.17½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 01	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84 10	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.80	—.—
„ „ „ „ m.	99.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ „ III	92.—	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ m.	86.90	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.80	—.—
II „ „ „ 100	89.80	—.—
III „ „ „ 100	89.80	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 68 1/18.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 180 5/9.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 138 2/9.
Od listów likwidacyjnych kop. 76 2/3.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 10-go sierpnia 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	9—	920
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1080
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	570
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	360	4—
Owies . . . . . . 141 f. .	—	—	3—	315
Gryka . . . . . . 202 f. .	—	—	450	5—
Rzepik letni	—	—	750	8—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	950	1050
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	9—	950
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	55	65	—	—
Słoma . . . . pud	32	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 120, żyta 2300, jęczmien. 30, owsa 60, grochu pol. kor. 60.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 10-go sierpnia 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 158—162, ordynaryjna 137—140.
ŻYTO: wyborowe 96—99, średnie 88—95, ordynaryjne 72.—.77.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 93—95, średni 84—87 ordynaryjny 72—77.
GROCH: . —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 100—120, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 11 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 „
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasazerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.


Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Skład Węgla kamiennego

w dobrym punkcie, jest do sprzedania.—Ul. Bugaj № 8, wiadomość na miejscu. 4714

Do PP. KAPITALISTÓW.

Pomimo niejednokrotnych uprzedzeń prasy i najświeższych faktów, j. t.: tramwaje warszawskie, kopalnia w Dąbrowie, fabryka w Żyrardowie, jest jeszcze jeden zakład fabryczny gałęzi górniczej, jedyny w swoim rodzaju, obiecujący włożonemu kapitałowi korzyści, a mogący jak inne przedsiębierstwa dostać się w obce ręce, jeżeli Kapitaliści Warszawscy zaniechają jego rozwoju. Objaśnień udzielam codziennie od 12—3. — Ulica Chmielna № 38, mieszkania 10, 4717

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1) der Lehrer Johann Chrzostom Carl Lewandowski,
wohnhaft zu Pinschin.
Sohn des verstorbenen Tischlermeisters Johann Josef Lewandowski, und seiner noch lebenden Frau Barbara geborene Bassendowska in Mahlin.

2) und die Schneiderin Amalia Sophia Woyciechowska,
wohnhaft zu Pinschin,
Tochter der verstorbenen Johann und Ludowika, geborene Kurowska — Woyciechowski schon Eheleute, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Gross-Semlin am 17 Juli 1882.

Der Standesbeamte

(gez.) Kirstein.

NOWO - OTWORZONY

Magazyn Mebli

przysposobił wielki zapas nowych i używanych mebli, przyjmuje roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4711

Nagrody rs. 500. 4716

otrzyma ten, kto wskaże sprawcę skradzionych 9 b. m. w Hotelu Europejskim 3 Biletów Charkowskiego Banku Ziemskiego bez kuponów, czterech biletów Pożyczki Wschodniej i serji na rs. 50.—O numerach biletów zawiadomiony wydział śledczy.— **Pratskij.**

Ogłoszenie.

W dniu 18 (30) Sierpnia r. b., odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż do rozebrania starego budynku drewnianego pod № 1005 w koszarach Sapieżyńskich znajdującego się, który został oszacowany na rs. 278 kop. 60.

Życzący przyjąć udział w licytacji obowiązani w dniu oznaczonym do godziny 12 z rana złożyć stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć sprzedający się budynek, okazany przez Nadzorcę Koszar Sapieżyńskich Assesora Kolegjalnego Bojewa, gdyż po zatwierdzeniu licytacji żadne reklamacje i pretensje tyczące się wartości budynku i całości wszystkiego, co do tego budynku należy uwzględnionemi nie będą.

Stawający do licytacji winni są złożyć vadium w gotowiznie wynoszące rs. 28; sumę tę nabywca uzupełnić winien w stosunku 10% od sumy zaofiarowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Biurze Dystancji Inżynierskiej codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu z wyjątkiem dni świątecznych. 2041r

Ważna wiadomość!

dla handlujących zbożem. — Worki 8-pudowe jednostajne z 2 pasami i inne różne gatunki sprzedają się lub wypożyczają. Ceny umiarkowane.—Muranów № 10.

7418 **S. Landsztain i M. Korenblum.**

WERKMAJSTER 4724

uzdolniony do kierowania fabryką garbarską, potrzebny jest zaraz.—Pragnący otrzymać to miejsce zechce listownie porozumieć się ze mną pod adresem: W. Karsch, Radom.

Na Nowej Pradze przy ul. Środkowej Nr 61.

otwieram w d. 12 b. m. t. j. w Sobotę

Nową wielką Restaurację

przy której znajduje się Ogród. Dobre i zdrowe **śniadania,** wyborowe **napoje.**—Obiad wraz z szklanką piwa **30 kop.—Kolacje, Billard** i gra w kręgle. — **W Sobotę i Niedzielę od godziny 4 po południu Koncert** muzyki wojskowej, na które niżej podpisany właściciel zaprasza. — **Wejście bezpłatne.—A. SZPORKET.** 2052r

PLAC

w Sosnowcu, w pobliżu st. Dr. Żel. W.-W. w ilości łok. □ 14,062½, jest do sprzedania, całkowicie lub częściowo. — Wiad. w Warszawie, ul. Chmielna № 80, mieszk. 11, lub u p. Piechulka na miejscu, majstra mularskiego w Sosnowcu. 4721

!Śmierć muchom! 2051r

Papier nieszkodliwy dla ludzi a zabijający w kilka sekund muchy, tyle dokuczliwe w obecnej porze, wymagający tylko zwilżenia wodą, tuzin arkuszy kop. **12, poleca Warszawskie Laboratorjum Chemiczne**

Główne Składy: 1) Róg Miodowej i Senatorskiej № 11, hurtowy: 2) Świętojerska № 12 bez litery.—**Sprzedaż na grossy ze znacznym rabatem.**

OKNA i DRZWI

dubeltowe i pojedyncze z futrami, po rozebranym większym domu na jednej z pryncypalnych ulic, jak również **Kocioł parowy 6-konny,** z różnemi miedzianemi przyrządami do farbiarni, do sprzedania.— Wiadomość: Twarda 9a, mieszk. 3, 2 piętro. 4723

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się iż osobom nie mającym pozwolenia, nie wolno jest **polować** na gruntach wsi Owczarnia i Nowa-Wieś, w powiecie Błońskim położonych, pod odpowiedzialnością sądową.—Dzierżawca B. K. 4715

Stancja dla uczniów

za cenę umiarkowaną.—Wspólna № 7/1654, mieszkania № 10. 2043—r

Kawiarnia 4719

razem z meblami z powodu wyjazdu z Warszawy do sprzedania za przystępną cenę — Uica Marszałkowska № 29/1389 № sklepu 5.

Pensjonat Męzki Jana Nepomucena Dureckiego,

przy ul. **Zielnej № 7A,** przyjmuje codziennie zapisy uczniów od godziny 9 z rana do 6 po południu. 2045r

W dobrach Nadrybie gub. Lubelskiej, ostatnia stacja Łęczna, jest do zbycia za bardzo umiarkowaną cenę 2048r

Kocioł parowy

żelazny, kompletny i w najlepszym stanie, długi 6½ łok., głęboki 1 łok. 16 cali. Adresować: Administracja Nadrybie p. Łęczną.

Ostrzeżenie.

ażeby nikt nie nabywał kwitu od Konstantego Świeszewskiego pośrednika na rs. 100 przezemnie wystawionego, gdyż waluta nie została wyliczoną, o co kroki sądowe rozpocząłem.—**Marjan Lewandowski.** 4723

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG

w Warszawie, ulica Wolska № 15,

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła Ś-tej Anny,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby.

Zwracamy szczególną uwagę na wyrabiane w naszej fabryce od kilku lat **wyższego gatunku nakrycia stołowe, na zupełnie białym metalu, srebrzone,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

Cenniki illustrowane na żądanie franco, przesyła się. r—1773

Tektura Kamienno-Smołowcowa

do pokrywania dachów,

ognio i wodotrwała, w wyborowym gatunku, po cenach fabrycznych, wyrabiana w fabryce **SOCZEWKA** (pow. Gostyński, gub. Warsz.), z tektur **czerpanych ręcznie.**

Trwałość tego pokrycia, której żadne tektury maszynowej roboty wyrównać nie mogą, jest wypróbowana w kraju od lat 25.

Zamówienia przyjmują się w Zarządzie fabryki lub w Kantorze, Graniczna Nr 15 w Warszawie. 4722

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej,

Pozostawione w ciągu kwartału II r. b., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebr., za udowodnieniem własności, od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzanz każdodziennie w kancelarjach zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1882/83 r., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez licytację. 1868r

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix 9
PARIS

1499

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Balsam roślinny
do farbowania włosów

Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkość i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specyalnej

Aleksandra Kocha,
obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.

—644—

Dzierżawa bezpłatna

obszernych ogrodów owocowych i warzywnych w mieście Żelechowie, o 2 mile od st. kolei Nadwiślańskiej w Sobolewie położonych, z warunkiem umiejętnego prowadzenia szkółek i zakładania ogrodów owocowych.—Warunki złożono w Redakcji „Ogrodnika Polskiego“, przy ulicy Wareckiej № 6, od godz. 10—12, gdzie interesowani i posiadający stosowne rekomendacje zgłosić się zechcą. 4651

Puder w płynie

FENIX-ALBA

Przygotowanie i sprzedaż tego kosmetyku jako niezawierającego w sobie żadnych szkodliwych dla zdrowia związków została dozwoloną przez Urząd Lekarski m. Warszawy na ogólnych zasadach handlu.—Jest on znany w tualecie damskiej a po umyciu twarzy z rana trwa do następnego dnia, usuwa piegi, plamy, krosty, udelikatnia płeć.—Główna sprzedaż przeniesioną została z Twardej № 17, na Złotą № 15, mieszk. 4, u N. Olszańskiej.—Cena większej flaszeczki rs. 1.20, mniejszej 45 kop. 4617

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

KSIĄŻKI SZKOLNE

zalecane do użytku w Zakładach Naukowych, oraz Gimnazjach i Progimnazjach przez Ministerjum Oświecenia i przez J. O. Kuratora Okr. Nauk. Warsz.

WYDANE NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut Muzycznych

FERDYNANDA HÖSICK'A,

ulica Senatorska Nr 496, w Warszawie,

do nabycia we wszystkich księgar. w Warsz. i na prow.

PP. Księgarze, lub utrzymujący książki szkolne, oraz Zakłady Naukowe biorące partjami, otrzymują rabat.

DUBROWSKIEGO. Wypisy polskie dla ćwiczenia się w przekładach z języka polskiego na rossyjski. „Polskaja Christomatia dlja upraźnenija w pierewodach z polskawo jazyka na ruskij". Z dołączeniem słownika polsko-rossyjskiego. Zalecona przez Ministerjum Oświecenia Publicznego dla użytku Gimnazjów i Progimnazjów Okręgu Naukowego Warszaw. Cena Części I-ej k. 65. Części II-ej k. 65. Części III-ej kop. 80.

TEGOŻ. Słownik dokładny języka polskiego i rossyjskiego. Uzupełniony najnowszemi wyrażeniami z dziedziny praw, nauk przyrodzonych i technologji, ułożony według nowego systemu i zalecony przez Ministra Oświecenia dla użytku szkół i zakładów naukowych, 2 tomy. — Cena rs. 6, w oprawie rs. 7 kop. 50.

LESSING'S. Fabeln in Prosa mit russischer Uebersetzung für den Schulgebrauch. „Basni Lessinga, s russkim podlinnikom.—Cena kop. 50.

HAESTER. Fibel oder Schreib und Leseunterricht für die Unterklasse der Volksschulen, kartonowane.—Cena kop. 20.

MARON, I. C. Lesse und Sprachbuch nebst einer kurzen Anweisung im Rechnen. Zwölfte Auflage.—Cena kop. 18.

MALECZYŃSKA. Mała Gramatyka polska, rozłożona na pytania i odpowiedzi. Część pierwsza. Wydanie drugie przejrzane i poprawione.—Cena kop. 20.

TEJŻE. ditto Część druga (źródłosłownia). Cena k. 30.

ELEMENTARZ, czyli nauka czytania i pisania według najnowszych zasad, ułożony przez **A. K.** kartonowane.—Cena kop. 25.

ELEMENTARZ POLSKO-ROSSYJSKI (Polsko-Russkij Bukwar), czyli najpraktyczniejszy sposób nauczenia się w krótkim czasie czytać bez poprzedniej nauki alfabetu i syllabizowania, ułożył **J. Polkowski,** nauczyciel szkół rządowych. Cena kop. 25.

PLOETZ. 104 lekcje języka francuzkiego dla użytku szkolnego i domowego, osobliwie dla tych, którzy bez pomocy nauczyciela, prędko i dokładnie tego języka nauczyć się pragną.—Cena kop. 45.

KAMIŃSKI I. M. Dodatek do ustnego wykładu Geografji, wydanie drugie uzupełnione.—Cena kop. 15.

TEGOŻ. O sposobach uczenia czytać, a w szczególności o metodzie doraźnego czytania.—Cena 25 kop.

DWANAŚCIE LEKCYJ JĘZYKA WŁOSKIEGO. Metoda praktyczna nauczenia się w krótkim czasie tego języka. Ułożył **J. P.** Wydanie 2. Cena k. 40. 1990r

---

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

Nowo-otworzona

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w podwórzu,

otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków.—Kwiaty Paryzkie.**—Jako nowość poleca Fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.**—Ceny niepraktykowanie nizkie.—**Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** r1703

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

E. SAMET,

FILJA W KIJOWIE — KRAWIEC Z WIEDNIA,

Kreszczatik, dom Linincenkoj. — **Warszawa, Senatorska 22.**

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w **Sosnowcu,** stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej otworzyliśmy

FABRYKĘ WYROBÓW TKACKICH I TRYKOTAŻY

pod firmą:

IWAN & FRANZ,

i wyrabiać będziemy **wszelkie** artykuły w zakres tej specjalności wchodzące.— Wszelkie zamówienia wykonywane będą jaknajsumienniej i najdokładniej;—o liczne obstalunki uprzejmie prosimy.—Na łaskawe zapytania odpowiadamy odwrotnie.

IWAN i Franz,

Sosnowice, stacja dr. żel. Warsz.-Wied. 1981r

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Do sprzedania bez pośrednictwa

1,700 dziesięcin lasu

w $^2/_3$ sosnowego i $^1/_3$ dębowego, zdatnego wyłącznie na eksport za granicę, w miejscowości położonej w gub. Kijowskiej, odległy o wiorst 80 od kolei żel. i wiorst 30 od rzeki spławnej. — Bliższe szczegóły u p. Oktawiana Rakowskiego kupca w Żytomierzu. 4688

Piwowar

teoretycznie i praktycznie wykształcony 30 lat mający, kawaler, który samodzielnie zarządzał Browarami z dobremi zyskami, obecnie w miejscu, poszukuje zajęcia jako piwowar. Oferty uprasza się adresować pod lit. **F. L. 4.** do Ekspedycji **Oberschlesischer Anzeiger,** w Raciborzu (Ratibor), Prusy. 2042r

---

OBICIA PAPIEROWE

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza Skład SEWERYNA MAZUR i S-ki,

przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka. 1012

MASZYNY DO SZYCIA. **Sprzedaż na dogodnych warunkach.** Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.

Jest do sprzedania na Nowej Pradze,

Dom z Ogródkiem owocowym.

Wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej i Rysiej Nr 56, w Dystrybucji. 1810

Fabryka Bilardów Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1, W WARSZAWIE.

/ Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

JUBILER.

Znana Fabryka i Magazyn wyrobów złotych

Józefa Betcher,

obecnie Marszałkowska № 65, sprzedaje wyroby swe **najtaniej,** a powiększywszy fabrykę, wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa w najkrótszym czasie i najtaniej.— **Obrączki** na poczekaniu w razie potrzeby.—Tamże **kupuje** złoto, srebro i drogie kamienie. r—1754

SER LITEWSKI

znany od lat kilku ze swej dobroci, **otrzymał handel**

Braci Wróbel,

i takowy poleca. 1966r

Korzystny interes.

Kupiec posiadający kilka tysięcy rs. gotówki, nabyć może handel detaliczno-hurtowy artykułów jednej z renomowanych tutejszych firm przemysłowych. Do prowadzenia pomienionego handlu artykułem do codziennego użytku służącego, specjalność konieczną nie jest.—Oferty przyjmuje Kantor Kurjera pod lit. R. Z. № 80. 4685

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ¼ ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki.

1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.



FABRYKA TYTONI I CYGAR WERNERA ALEKSANDRA MÜLLERA,

Leszno N. 74.—w Warszawie.—Leszno N. 74.

Jakkolwiek cygara moje znane są już oddawna tutejszej Publiczności i cieszą się należnem uznaniem tejże, a mianowicie następujące gatunki:

№ 10 Messalina,	sztuk 100 rs. 8.		№ 35 La Maskarada,	sztuk 100 rs. 3.
„ 11 Crem de Cuba,	„ „ „ 6.		„ 29 Trabucos,	„ „ „ 3.
„ 2 Delicias,	„ „ „ 5.		„ 7 Nowość dla amatorów,	„ „ „ 2.50.
„ 8 Müllers Werke,	„ „ „ 5.		„ 1 La Palma,	„ „ „ 2.
„ 34 La bella Galathea.	„ „ „ 5.		„ 21 Trabucos,	„ „ „ 2.
„ 32 La Perla,	„ „ „ 4.		„ 11 Almanzor (mały format),	„ „ „ 2.
„ 3 Kabinet,	„ „ „ 4.		„ 12 Liliput,	„ „ „ 1.50.

Pozwalam sobie jednakże zwrócić uwagę Szanownych Konsumentów, oprócz wyżej wymienionych gatunków na nowo wprowadzony przezemnie, a bardzo tani gatunek

Cygar Brasil, w cenie rs. 3 za 100 sztuk,

który pomimo nizkiej ceny swojej zadowolni najwybredniejsze wymagania.—Nabyć można w Składach

pp. K. Tomaszewski et Comp., Marszałkowska.
Kalinowskiego i Przepiórkowskiego, Krak.-Przedm. w Hotelu Europejskim.
M. M. Rosenstrauch, Grzybowska.
W. Nowiński, Graniczna.
M. Efrath, Żelazna Brama.
B. Wilner, Nalewki.
M. Zifferblatt, Nowy-Świat.
Juljana, Bielańska № 9.
J. Pieffera, Krak.-Przedm. w domu Roeslera.
Schleifsteina, Długa.
B. Pryka, Marszałkowska.
D. Taillarda, Długa.
Michaela Baumgarten, Elektoralna.
Roberta Menzel, Elektoralna.
St. Żenczykowskiego, w domu Roeslera.
U pani Morkowskiej, Miodowa 10.
Hoppenstanda, Mazowiecka 2.
P. Kotarskiego, Marszałkowska 62.
Marji Keller, Marszałkowska 56.
Henryka Alfonsiew, Elektoralna № 1.

r—1923

i we wszystkich znaczniejszych Składach na prowincji.

Z szacunkiem **WERNER ALEKSANDER MÜLLER.**

Posiada na składzie znaczne zapasy wyrobów z własnych fabryk, jako to: **Tektury** asfaltowej ogniotrwałej, **Lakieru** asfaltowego, **Smoły** gazowej i angielskiej, Gwoździ i Listew trójkątnych, Asfaltu, Gadronu i w. i.

FABRYKA TEKTURY ASFALTOWEJ i ASFALTU pod firmą KAZIMIERZ SOMMER.

Wykonywa krycie dachów tekturą i holzcementem, asfaltowanie chodników, podwórz i fundamentów nowych budowli, oraz inne roboty w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Na żądanie oferty i próby przesyłają się franco.

Kantor, Warszawa, Nowogrodzka № 8. r—1970

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Wobec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, poleca materjały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a mianowicie:

Asfalt Włoski, Bitum, Gudron, Smołę angielską Terra Cottę, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy,

oraz wyroby z asfaltu prasowanego jako to: **wszelkiego rodzaju**

Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się **WYŁĄCZNIE w Kantorze Administracji przy ulicy Włodzimierskiej № 11a.** 873—r

Leokadja Kosmowska

utrzymująca **pensję prywatną żeńską V-klasową** przy ul, **Miodowej № 1,** zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic w wyżej wymienionym zakładzie na rok 1882/3 rozpocznie się d. 15 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych, a kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września. 4705

Przedsiębiorca

do robót ziemnych, przy kolei żelaznej, potrzebny jest zaraz.—Wiadom.: Hoża № 5, mieszk. 6, od godz. 6 do 8 rano. 4701

Pralnia Belgijska

(nowo-otworzona), przyjmuje do prania wszelką bieliznę po cenach umiarkowanych.—Ul. Wspólna № 20. 4686

Na wyjazd do Cesarstwa potrzebne są

2 PANNY

do kroju i do maszyny.—Wiadomość w hotelu Słowiańskim № 36, na Podwalu, od g. 12—3 po południu i od 6—8 wieczorem. 4666

MEBLE petersburskie

orzechowe, rzeźbione, czerwonym utrechtem pokryte, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół z powodu wyjazdu są do sprzedania bardzo tanio.—Elektoralna № 3, mieszk. 12. 4695

Najświeższą Nowością Perfumeryjną **są Perfumy**

Szarota Alpejska.

(Graphallium Alpinum, Edelweis).

Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie.

Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich.

Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy i Heliotrope Blanc** (Tomiłek biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszemi perfumami eleganckiego świata.

Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszemi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, **zawierający 2 łuty** tychże perfum.

Główny Skład w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście **№ 83,** obok pasażu Roezlera. r 173

Siano Nadwiślańskie

pogodnie zebrane, do sprzedania z odstawą, w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje Kantor Najmu Powozów.—Plac Warecki № 18, (cena targowa). 4165

Nauka i wychowanie.

Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stancję z korepetycją, z zapewnieniem troskliwej opieki. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 5, m. 2. 9784

Z upoważnienia Władzy Szkolnej Pomieszczenie dla Uczniów. Zapewnia się troskliwą opiekę, pomoc w naukach i ciągłą konwersację francuzką. — Tamże Paryżanin udziela Lekcje. Nowogrodzka № 3, mieszkania 11. 10066

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, mieszk. 25, Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 9976

Nauczyciel szkół rządowych, spadły z etatu, w wieku dojrzałym, posiadający biegle język francuzki, życzyłby sobie zająć się wychowaniem jednego pupila w jakim zamożniejszym domu. Adres: Stanisław Felix w Pietrkowie, poste-restante. 9687

Przygotowanie do klas dla chłopczyków, od 7 do 10 lat. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania № 19. 10067

Kandydat Praw Uniwersytetu Petersburskiego poszukuje lekcyj. Ruski język posiada specjalnie. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. B. B. 10077

Francuzka potrzebna jest jako nauczycielka do pensji prywatnej na prowincji. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 10154

Osoba bardzo praktyczna, inteligentna, zajmująca się dotąd kształceniem i wychowaniem panienek, gruntownie posiadająca język francuzki z konwersacją i niemiecki, zaraz pragnie być umieszczoną w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Bielańska № 8, m. 8.

Sekretarz rządowego gimnazjum, przyjmuje Uczni na stancję, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Cena umiarkowana. Wiadomość w V męzkiem gimnazjum, Marszałkowska № 17. 10162

Stancja dla Uczniów, Gimnazja blizko, punkt zdrowy, pomoc w naukach, fortepian, konwersacja w językach: niemieckim i francuzkim, warunki przystępne. Hoża 17E, mieszkania 2. 10156

Jedna z inteligentniejszych rodzin izraelskich, mająca pozwolenie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć od roku szkolnego Uczni na stancję, zapewniając im rodzicielską opiekę. Mieszkanie znajduje się w okolicy 4-go i 5-go gimnazjum. Wiadomość: Marszałkowska № 29, mieszkania 10. 10148

Ważne!! Potrzebną jest natychmiast na wyjazd do Rosji Bona Francuzka, Paryżanka, znająca gruntownie język i posiadająca dobre wychowanie i obejście. Wiadomość: ulica Elektoralna № 10, m. 7. 10145

Posady i prace.

Sklepowe dwie potrzebne są do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Wiadomość w piekarni Ukraińskiej, ulica Długa № 32. 10052

Panna potrzebna jest zaraz, do maszyny, do magazynu bielizny E. Rogozińskiej. Elektoralna 43. 1015

Panny kompletnie uzdatnione do staników, oraz do upinania spódnic, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp., ul. Długa № 17.

Człowiek młody, poszukuje posady: kasjera, magazyniera lub biurowej. Oferty uprasza się składać w Kantorze tegoż Kurjera, pod literami K. L. № 41. 9901

Panny potrzebne są do bielizny męzkiej do maszyny Wilsona. Ulica Nowogrodzka № 25, mieszk. 26. 9992

Gospodyni, potrzebną jest do zakładu mlecznego, która już była w takim zakładzie. Wiadomość w cukierni Marszałkowska № 47. 9967

Panny do bielizny, maszynistki, podręczne i do nauki potrzebne są. Ulica Twarda № 8.—Sieragowska. 9970

20 Panien potrzeba jest do kwiatów. Ulica Świętojerska № 4. 9975

Panny potrzebne są do bielizny, Maszynistka i podręczne. Leszno № 23 domu, mieszkania № 8. 1008

Potrzebna jest Maszynistka do Bielizny i Panna do Dziurek. Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 55, w oficynie, przy ogrodzie. 10135

Rządca domu pilny, praktyczny, potrzebnym jest, przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Spytać stróża: ulica Wielka № 13. 10127

Panny do bielizny potrzebne są, do pani Radziszewskiej. Chmielna № 17, m. 18.

Panna życzy sobie w domu prywatnym szyć krawieczczyznę lub bieliznę. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszk. 1. 10168

Osoba w srednim wieku, życzy przyjąć miejsce za Sklepowę. Wiadomość: Miodowa 17, mieszkania 4. 10152

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny, uzdolnione i podręczne. Ulica Złota № 5, mieszkania 35. 10147

Panna potrzebną jest, do ubierania spódnic, oraz i do upinania. Dzika № 3, w prawej oficynie na I-m piętrze. 10139

Uczeń moralnego prowadzenia, wieku lat 15, potrzebny do Handlu Win J. Zahorskiego. Marszałkowska № 51, pierwszeństwo mają z prowincji 10137

Robotnicy potrzebni są zaraz, do fabryki guzików. Ogrodowa 34. 10131

Osoba dobrze wychowana, mająca rs. 100 kaucji, żąda miejsca kasjerki w łazienkach lub w innym zakładzie. Mokotowska № 7, mieszkania № 5. 1021

Osoba młoda, udoskonalona w kroju i szyciu sukien damskich, poszukuje miejsca starszej panny w pracowni lub w domu prywatnym. Ul. Widok № 8, m. 9. 10159

Robotnice uzdatnione i uczennice potrzebne są do fabryki pudełek. Marszałkowska № 34. 10163

Agentów potrzeba kilku z kaucją do 150 rubli, ludzie młodzi, energiczni, znajdą utrzymanie. Oferty pod lit. J. W. w Kantorze Kurjera Warsz. 10084

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie domowem, kroju i szyciu, posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca gdziekolwiek na wyjazd lub w Warszawie, (może się zająć i dziećmi).—Adresy w kopertach przyjmuje Kantor Kurjera pod lit. Z. F. 10080

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 3.4—r

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Rymarska 4, mieszkania 7. 9987

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 10173

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 9799

Meble z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo tanio do sprzedania, razem lub częściowo. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 10079

Meble różne, mało używane, z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania w domu pod № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej. Wiadomość na miejscu u stróża. 10136

Garnitur francuzki rypsem kryty, mało używany, jest do sprzedania z powodu zmiany lokalu. Ogrodowa № 6, mieszkania № 18, stróż wskaże. 10134

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Do sprzedania Garnitur: Szafa, Szafka, Biurko, Konsolka, Tremo, Kredens, Krzesła, Stół, Lustro i t. p. Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7 wieczór. 10118

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 10098

Mebli zupełna wyprzedaż, u Stolarza. Ul. Bednarska № 13, wszelkie obstalunki przyjmuje. 9759

Do sprzedania Szafy i całe urządzenie z 1 sklepu korzennego. Wiadomość u D. Weintala, ulica Grzybowska № 18. 9788

Meble przeznaczone do wyprzedaży, mianowicie: Szafy, biura większe i mniejsze, kredensy, stoły, krzesła, umywalki i szafki nocne bez marmurów, sprzedają się za cenę własnego kosztu, w Magazynie Mebli. Nowy-Świat № 38. 1000

Bilard dawniejszego fasonu z suknem nowem do sprzedania za rs. 65. Wiadomość w cukierni Marszałkowska № 47. 9966

Do sprzedania 100 dużych skrzyń, po 80 kop. Bielańska 6, skład zapałek. 9930

Kredens duży, o 6 drzwiach, mogący służyć do restauracji, sklepu, lub do domu prywatnego i inne meble są do sprzedania. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, reperacje i odnawianie mebli po cenie umiarkowanej. Krakowsk.-Przedm. № 15. Agaszko.

Do sprzedania: Wózek dziecinny, dolman, palto atłasowe, suknie, biżuterje i różna damska garderoba. Nowogrodzka № 20a, mieszk. 10, od g. 9—12 i od 3—6 popołudniu codziennie. 10062

Do sprzedania Fortepiany nowe i najnowszej konstrukcji i fasonów, o sześciu szprejcach. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w Fabryce Fortepianów. — A. Janiszewskiego. 10060

2 Szafy rozbierane, orzechowe, za bardzo przystępną cenę są do sprzedania u Stolarza, na Źródłowej ulicy № 1. obok Nowego Zjazdu. 10071

Poszukiwaną jest do nabycia Lokomobila z kotłem Fielda, o sile 15 koni. Oferty proszę nadesłać franco, pod adresem: „Skarbiński w Grodźcu, ost. Poczta Bendzin."

Meble różne z powodu zmiany lokalu do sprzedania. Sienna № 3, mieszk. 4. 10167

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10001

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże.

Fortepian do sprzedania, fabryki Maleckiego. Wiadomość: ulica Bednarska № 11 nowy, mieszk. № 13, 1-sze piętro, od godziny 11-tej do 5-tej po południu. 10158

Wice-Mundur nauczycielski (na człowieka średniego wzrostu i tuszy) potrzebny. Adresy w kantorze Kurjera pod lit. T. K. P.

Meble do sprzedania po cenie bardzo przystępnej: garnitur jesionowy, kryty włosiennicą, złożony z 12 krzeseł, kanapy i stołu, nadto komoda, łóżko, stolik do kart, oraz inne sprzęty, wszystko w dobrym stanie. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 15. 10155

Jest do sprzedania: Garnitur Mebli ze stołem, za rs. 40; Szafka wystawowa dla szewca, ramiarza etc., oraz schodki sklepowe. Ulica Senatorska № 18, wprost Kościoła, w Fabryce Kwiatów. 10157

Interesa handl. i majątk.

Sklep mydlarski z dystrybucją jest do sprzedania. Hoża № 1, naprzeciw targu Rybińskiego. 10021

Zarządzający potrzebny jest, do Składu Węgli, z kapitałem rs. 600, który poznawszy interes, spólnikiem zostać może. Adresa w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. F. R.

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4.

Dom narożny w Częstochowie w Alejach, piętrowy, z oficynami i ogrodem, blachą kryty, przynoszący dochodu około 4,000 rs. do sprzedania, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość pod adresem A. Maszki w Częstochowie. 9512

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Prosta № 8. 9993

Dom drewniany, nowy, do sprzedania w m. powiatowem Sochaczewie. Wiadomość w Aptece p. Lerowskiego. Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej. 9989

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia lub wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 10076

Cukiernia egzystująca lat 50, w środku miasta, dająca dobry procent, jest do sprzedania z kontraktem 2-letnim. Wiadomość: Elektoralna, Ryzi i Piotrowski. 10078

Sklep do odstąpienia na Nowym-Świecie, po prawej stronie. Wiadomość bliższa w kiosku koło Kopernika. 10074

Potrzebna jest zaraz Pożyczka od 5,000 do 7,000 rubli, na pierwszy numer hypoteki, na krótki czas i pewny procent. Wiadomość: Sowia № 3, mieszk. № 22. 10055

Pożyczka rs. 2,000 potrzebną jest zaraz, na majątek ziemski nie obciążony żadnemi długami, na I-y numer hypoteki, bez pośrednictwa i na umiarkowany procent. Wiadomość u zarządzającego Hotelem Paryzkim. 9794

Do sprzedania Warsztat Kowalski, z całem urządzeniem, od lat kilkunastu istniejący, lub tenże budynek murowany do wynajęcia, na inny zakład przemysłowy, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, ulica Białoskórnicza № 3/2627, przy Zjezdzie. 9849

Sklep ręcznych robót, norymberszczyzny wraz z dystrybucją, świeżo i elegancko urządzony, a przed tygodniem dopiero otworzony, z powodu nieprzewidzianych familijnych interesów jest do odstąpienia. Kto ma kapitał 1,500 rs., może mieć ładne utrzymanie. Bliższa wiadomość: ulica Długa № 4, w dystrybucji. 10141

Rs. 1,200 żądana jest pożyczka na rok jeden; gwarancja hypoteczna najpewniejsza. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod lit. P. C. J. 10142

Z powodu słabości jest do odstąpienia w każdym czasie Dystrybucja z galanterją i materjałami piśmiennemi, na przystępnych warunkach. Wiadom.: ul. Wierzbowa № 4, hotel angielski, w tejże dystrybucji. 10140

Plac do sprzedania, łokci 1417, wraz z materjałem budowlanym, za Powązkowską rogatką. Wiadomość: Leszno № 9, u J. Ogonowskiego. 10133

Rs. 2,200 potrzebną jest pożyczka na hypotekę najpewniejszą, faktorstwo i żydów wyłącza się. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. R. Z.

Dystrybucja z towarem jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w Cukierni Leszno 17. 10164

Sklepik z dogodnem mieszkaniem do odstąpienia w każdym czasie. Mokotowska 16.

Sklep wódek do sprzedania. Wiadomość na Pradze: ulica Wielińska № 847, u Wrońskiego. 1023

Sklep wiktuałów jest zaraz do odstąpienia. Ulica Pańska № 69 od Żelaznej. 1022

Sklep wiktuałów z urządzeniem do gotowania jedzeń i herbaty na sprzedaż, w odpowiedniej miejscowości, jest do odstąpienia za przystępną cenę z powodu braku pomocy. Wiadomość w tymże sklepie: ulica Pańska № 54/1230. 10161

Wspólnika z kapitałem rs. 2,000 poszukuje się do budowy fabryki przynoszącej 25%. Życzący złożą adresa pod lit. M. M. w kiosku ulica Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 1019

Suma rs. 3,400 potrzebna jest zaraz na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w Kantorze Wekslu Karola Gębickiego, Krakowskie-Przedmieście № 39. 10146

Korzystny Interes! Do sprzedania Piekarnia, (egzystująca od lat 40), z wszelkiemi rekwizytami, gospodami i 3-ma własnemi sklepami. Wiadomość w Handlu Win Długa № 25. 10165

Lokale.

Do najęcia zaraz na ulicy Włodzimierskiej № 4, mieszkania 15, dwa lub jeden pokój umeblowany, z balkonem na ogrod. 972r

Sklep obszerny z komfortem urządzony, z oświetleniem gazowem i mieszkaniem; zdatny na dystrybucję, skład mat. piśmiennych, magazyn obuwia damskiego, na skład nici, lub białych rzeczy, któremi obecnie jest zajęty, do wynajęcia od 1 Października r. b. przy ulicy Mazowieckiej № 5, w bliżkości zarządu pocztowego i wielu innych władz. 9893

Mieszkanie jest do wynajęcia, od 1-go Października r. b., złożone z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, ze śpiżarnią i innemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Chłodnej № 12. Wiadomość u Rządcy.

Stajnia i wozownia do wynajęcia w każdym czasie, przy ul. Nowogrodzkiej № 18, tsróż Andrzej wskaże. 9881

6 Pokoi z dwoma balkonami, z pokoikiem dla sług, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu, ze stajnią, wozownią, lub bez, do wynajęcia z powodu wyjazdu, zaraz lub od Października, przy ulicy Wilczej № 15a. 9918

Warsztat o 6 oknach, obszerny, jest do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Miedzianej № 14/1147z. w każdym czasie. 10029

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi oraz sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 9536

Mieszkanie przy familji zaraz do wynajęcia lub od 1-go Września, przy ulicy Dobrej № 37, mieszkania 40, na 1-m piętrze od frontu, w razie żądania może być ze stołem, usługą, meblami i fortepianem, oraz Pokój na Krakowskiem - Przedmieściu pod № 79, mieszk. 13, na 2 piętrze w oficynie. 1013

2 Pokoje z kuchnią, pasażem i alkową, na 1-m piętrze od frontu i pokój kawalerski na 2-m piętrze, z opałem, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Dobra № 1, róg Tamki. 10054

3 Pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, zlewem, wygódką i piwnicą, na 3 piętrze, za rs. 20 miesięcznie, do najęcia od 8 Października 1882 r., wprost pałacu Komory, przy ulicy Chmielnej pod № 42 policyjnym. Mieszkanie suche i ciepłe. 10150

Lokal: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, do odstąpienia zaraz. Leszno № 33. 10144

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z opałem, usługą, jest do wynajęcia od dnia 1 Września, za rs. 10 miesięcznie. Ulica Pańska № 4, na dole. 10153

Pokój przy familji, dla osoby pojedynczej do odnajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 34, mieszkania 9. 10166

Doniesienia rozmaite.

Dla Panów Składników Bielizny. Ktoby z panów życzył sobie roboty bielizny dokładnie wykończonej, po cenie bardzo przystępnej. Wiadomość w Kiosku, róg Rymarskiej i Przejazd. 10149

Posadzkę dębową, wyborową, z ułożeniem lub bez, futryny, drzwi, okna, ferklejdunki, sztabiki i inne wyroby stolarskie, poleca fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka, Jerozolimska № 89. 10070

Zgubione na ulicy: metrykę urodzenia świadectwa pochodzenia i szczepienia ospy, służyć mające do zapisu szkolnego. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Twardą № 23, pannie Józefie. 10138

Zgubiono dnia 4 Sierpnia nad wieczorem na Pradze w omnibusie № 23, Książkę do nabożeństwa Dunina, w skórę oprawną z cyframi K. K. z datą r. 1859. Ponieważ książka ta stanowi drogą pamiątkę, uprasza się łaskawego znalazcę, o zwrot do Kantoru Kurjera Warszawskiego, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. 1020

Wyżeł na 2 pola, dobrze ułożony, jest do sprzedania. Włodzimierska № 10, stróż wskaże. 9972

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 30 Іюля (11 Августа) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.